

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Atestacja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy pla-
cu Wilhelmowskim pod nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
świętych.

Cena ogłoszeń (inzeracji):
za pierwszą stronę 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drugiego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna:
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie: nie
miejscem 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austrii 6 guldenów
we Francji 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwajc-
ryi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal., w Turcji 25 tr., w Am-
ryce 6 tal. 15 sbr.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego, należących (z wyją-
tkiem) w innych krajach są tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bod

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-
meyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlötte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Złorowski.

Na miesiące **listopad-grudzień**
i Henryk osobną prenumeratę, którą obowią-
zane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy
pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 1 talara 5 fenigów, dla miejsco-
wych 25 srg.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego.

Upraszamy wszystkich życzliwych
pismu naszemu, jak niemińiej korespondentów
naszych, aby nam zechcieli o wypadku
wyborów przesłać jak najściślejsze i naj-
wcześniejsze wiadomości.

Redakcja Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 października.

W obec sprzecznych bezustannie wiadomości, ja-
kie odbieramy z Paryża o losach fuzyi, wstrzymać się
jesteśmy zmuszeni do wszelkich uwag co do kwestyi
przyszłej formy rządu, która za dni kilka się rozstrzy-
gnie. Zapisujemy tylko to, co donoszą pisma francu-
skie najrozmaitszych odcieni. I tak ukazało się w
Union pismo pana Chesnelong, potwierdzające praw-
dziwość ogłoszonych dawniej wiadomości o rokowa-
niach Salzburskich, z czego legitymistyczne wnioskuja
pisma, że hrabia Chambord nie wyda zapow-
iedzianej już tyle razy proklamacji i że sprawa jego
na pewno liczyć może zwycięstwo. On sam, jak pi-
sze Neue freie Presse, nie wątpi o przyszłej re-
stauracji, bo niebawem ma się udać nad granicę fran-
cuską, ażeby dalszych oczekiwać wypadków. Nato-
miast i zwolennicy rzeszypospolitej nie tracą nadziei
a nawet liczą z pewnością na to, że większość Zgro-
madzenia narodowego oświadczy się przeciwko monar-
chii. W przekonaniu, że hr. Chambord nie osiadzie
na tronie a rzeszypospolita się utrzyma, odstąpiło po-
dobno stronnictwo lewicy od zamiaru wysłania depu-
tacyi stanów prowincjonalnych do prezydenta rzeszy-
pospolitej, ażeby nie narażać się na zarzut, że powo-
dem staje się zaburzenie w kraju. Otuchy republika-
nom dodał podobno obrachunek, zrobiony przez Thier-
sa, wedle którego 342 członków Zgromadzenia oświad-
czy się za monarchią, 340 za utrzymaniem rzeszy-
pospolitej. Nadto miało oświadczyć 20 bonapartysto-
wskich deputowanych, że głosować będą przeciwko
restauracji hrabiego Chamborda; 23 deputowanych ma
być niezdecydowanych, z których generał Chanzy, de
Bermond, Fallon, Passy i Clapier, jak się zdaje, za-
sad są republikański. W ten sposób zapewniona
byłaby większość 367 głosów dla rzeszypospolitej w
Zgromadzeniu narodowym, które liczy 725 członków.
Co do stanowiska marszałka Mac-Mahona w obec naj-
rozmaitszych prądów donosi najświeższy telegram, że
prezydent w dniu 27 b. m. odmówił przyjęcia trzech
deputacyi z prowincyi. Jedną z nich oświadcza, że
kraj wystawiony będzie na wielkie zaburzenia, je-
żeli ogłoszona będzie monarchia, dano odpowiedź, że
rząd nie dzieli tej obawy i ręczy za utrzymanie por-
ządku. Powyższą wiadomość uważa wszakże nale-
ży za jeden z tych wielu środków, któremi posłu-
gują się pisma legitymistyczne w celu uspokoi-
nia umysłów i zjednania opinii na rzecz restauracji.
Do podobnych celów zdaje się także służyć pogłoska,
puszczona przez Patrie, jakoby zagraniczne mocar-
stwa zapytały się miały rządu francuskiego, czy pro-
klamowanie monarchii nie wywoła rozruchów i czyby

KRONIKA PARYŻKA.

Paryż, 22 października.

Sądząc z tego, co słyhać obecnie na bruku Pa-
ryża, monarchia z każdym dniem staje się prawdopo-
dobniejszą. Rok jeszcze temu — samo przypuszczenie
takowej obudziłoby ogólne oburzenie, dziś nawet nie-
którzy z partii republikańskiej — zaczynają godzić
się z tą myślą. Wprawdzie nie dziwnego, że naród
po takich strasznych przejściach czuje się zfytygowa-
nym i pragnie raz wyjść z tej ciągłej niepewności i
dobitko do stałego portu. Ale czy takowym ma być
konieczność odgrzebania tronu? Dziwna jest niekonse-
kwencya narodów; marzą o wolności jako o apoteozie
szczęścia, dobijają się o nią, wyalczają ją własną
krwią, a otrzymawszy jak dzieci wyproszone cacko
depczą i drugoczą! Tak jeszcze niedawno widzieliśmy,
jak wdrapywano się na gmachy ozdobione koroną ce-
sarską, aby zniszczyć lub zamazać takowe; dziś w wielu
już kółkach towarzyskich gwarzą o świetnym wjeździe
Henryka V i o całym szeregu uroczystości, które ta-
kowsy za sobą pociągnie. Widocznie społeczeństwo
nie dojrzało dostatecznie, aby być godnym rzeszypospo-
litéj. W całym znaczeniu tego wyrazu samo dobro-
woltne nachyla karki pod jarzmo! Gdyby jeszcze owo

nie należało chwycić się środków zaradczych, moga-
cych służyć ku obronie obcych poddanych.

Z innych spraw politycznych nie mamy dzia-
siaj do zapisania. W skutek wywłaszczenia klaszto-
rów opuszczają zakonnicy Rzym, a ludność szwajcar-
ska, jak memieckie pisma liberalne donoszą, zadwo-
lona podobno z reform w dziedzinie kościelno-poli-
tycznej.

Ostatni telegram przyniósł nam wiadomość o
śmierci króla saskiego, którego życiorys podajemy po-
niżej.

Sprawy wyborcze.

* Dowiadujemy się, że w miejsce p. Stanisława
hr. Platara, postawionego na kandydata na posła w
okręgu wyborczym Babimostko-Międzyrzeckim, inny
kandydat postawionym będzie przez komitet centralny
wyborczy w porozumieniu z komitetem tamtejszym wy-
borczym. Ad usum Gazety Toruńskiej nadmien-
iamy, iż p. T. d. Chłapowski nigdzie nie jest kan-
dydatem, był wprawdzie postawionym w okręgu Śremsko-
Średzko-Wrzesińskim, lecz mandatu nie przyjął i
w jego miejsce p. sędzia Pilaski, jak to już przed
dwoma tygodniami ogłosiliśmy postawionym został.

Okręg wyborczy Wągrowiecko-Gnieźnieński-
Mogilnicki wybrano:

W Wągrowcu 11 Niemców, 5 Polaków.

Okręg wyborczy Szamotulsko-Międzychod-
zki:

W obwodzie wyborczym Kaisershof pod Pnie-
wami: 4 Niemców i jeden Polak. W Du-
sznikach 3 Polaków. W Szamotulach 15 Niem-
ców i 1 Polak. Przyborowo 2 Polaków, jeden
Niemiec. Lulin 3 Polaków.

Okręg wyborczy Poznański-Obornicki:

W obwodzie wyborczym 21 w wszystkich 3
oddziałach wybrano 3 Polaków; w Jerzycach
6 Polaków, w Dębrówce 5 Niemców, w Gór-
czyńce 4 Polaków, w Pamiątkowie 3 Polaków,
w Cerekwicy 2 Polaków i 1 Niemiec, w Sobocie
4 Polaków, w Sępszewie 5 Polaków, w Trze-
bawiu 3 Polaków, w Chmielnikach 2 Polaków
i 1 Niemca.

W Poznaniu 142 Niemców, 55 Polaków.

Okręg wyborczy Wiry wybrał wszystkich Po-
laków.

Okręg Inowrocławski:

Obwód wyborczy Lisewo 5 Polaków, 1 Nie-
mieć, Cieślin 4 Polaków, Jeżewo 2 Polaków,
4 Niemców, Miłno 4 Polaków.

Okręg wyborczy Krotoszyński-Pleszewski:

W Pleszewie 15 Polaków, 9 Niemców, w Do-
brzej Nadziei 2 Polaków, 3 Niemców, Brzezio
3 Polaków, Magnuszewice 4 Polaków, 1 Nie-
mieć, Grodzisko 5 Polaków, Czermin 2 Pola-
ków, 1 Niemiec, Lenartowice 3 Polaków, 1 Nie-
mieć, Jarocin 4 Polaków, 4 Niemców, Kotlin
3 Polaków, Bogusław 4 Polaków, w Kobylinie
6 Polaków, 1 Niemiec. (Rezultat pomysły; przypisane
to należy większą tą rzą gorliwości; w zamku Kozminie 4 Polaków, 3 Niemców,
w mieście 7 Polaków, 7 Niemców.

Okręg wyb. Wschowsko-Krobski:

W Pempowie 6 Polaków.

Okręg wyb. Wrzesiński-Śremsko-Średzki:

Borykowo 6 Polaków, Krzeslice 4 Polaków.

Okręg wyb. Kościański-Bukowski:

W Buku 8 Polaków, 2 Niemców, Wielka wieś
6 Polaków, Cieśle 4 Polaków, 2 Niemców,
Niegołewo 5 Polaków, Chraplewo 3 Polaków.

Okręg Chodzieński-Wyrzycki:

Łobżenica 11 Niemców, Ludwino 2 Polaków,
1 Niemiec, Rataje 2 Polaków, 1 Niemiec, Ko-
ścieszyn 1 Polak, 2 Niemców, Bługowo 2 Po-
laków, 1 Niemiec, (więcej jeden Polak jak
dawniej) Żoń 3 Polaków.

projektowane królestwo mogło dać pewną rękojmnią
przyszłości — ale niestety! zdaniem wszystkich my-
ślących ludzi, będzie to tylko chwilowa zmiana a w
następstwie nowe rozruchy i objawy niezadowolenia.
A biedna zraniona Francja takby potrzebowała spo-
koju i stałego porządku! Ale otóż i wasz korespon-
dent, którego zadaniem opisywać nowinki brukowe,
zabawy i teatru, zapuszcza się w politykę — co? ro-
bić — takowa na porządku dziennym, jest to wir szalo-
ny, który wszystkich w zamęt swój porwaja; zresztą
gdzie się ruszyć, rozprawiają o polityce: na bulwarach,
w towarzystwach, na targach, w sklepach, wszędzie
spotyka się objawy rozmaitych stronnictw. Niedawno
na ulicy byliśmy świadkiem rozprawy dwóch szyf-
nierów (gałganiarzy), z których jeden głośno dowodził,
że nie ma przyszłości dla Francji jak tylko w przy-
wróceniu do władzy czcigodnego pana Thiersa (własne
jego słowa); drugi oburzając się na to życzenie, dowa-
dził, że tylko monarchia a z nią dwór i świętost
może rozwinąć pracę i przez to zmniejszyć niedosta-
tek biednej klasy. Trzeba wam wiedzieć, że ci ludzie
pomimo całej prostoty jasno wyrażali swoje myśli i
doskonale bronili każdy własnego przekonania, a zapal-
ich tak wzrastał, że gdyby nie interwencya kilku spo-
kojniejszych przechodni, polemika byłaby się zapewne
krwawo zakończyła bójką.

W przeszłą niedzielę na przedstawieniu w operze
komicznej także wybuchnął objaw dwóch stronnictw.
Dawano zwznowioną operę p. t. Richard coeur de
Lion francuskiego kompozytora p. Gretty. Liczne
zebrana publiczność z wielkim entuzjazmem przyjmo-

Miasta: Borek 10 Polaków, Chmielnik 2 Polaków, 1
Niemiec, Lwówek 5 Polaków, 4 Niemców, Śro-
da 11 Polaków, 5 Niemców, Piła 28 Niemców,
Krotoszyn 14 Polaków, 17 Niemców, Sieraków
10 Niemców, na folwarku Sierakowa 2 Po-
laków, 2 Niemców, Leszno sami Niemcy, Ostrów
6 Polaków 26 Niemców, Trzciel, Swarzędz,
Zbąszyń i Miasteczko sami Niemcy, Nakło 1
Polak, 19 Niemców, Rawicz, Sarnowa, Między-
rzecz i Skwierzyna sami Niemcy, Pobiedziska
3 Polaków, 5 Niemców, Oborniki 1 Polak, 8
Niemców, Murowana Goślina 2 Polaków, 4
Niemców, Żerków sami Polacy (7 wyborców).

Śrem, 28 października.

(Prawybyry.)

(B.) Odbite w dniu dzisiejszym prawybyry w tu-
tejszym mieście wypadły dla polskiej ludności jak naj-
gorzej. Wybrano bowiem na 22 wyborców tylko sied-
miu Polaków. [Nazwiska wyborców są podług czterech
po sobie idących z kolei okręgów prawybyrczych, w
których takowi w trzech oddziałach III, II i I wybra-
ni zostali, następujące: 1) dr. Broekere, 2) Franci-
szek Filipiński, 3) radca sądowy Treutler, 4) kon-
troler katastrowy Keil, 5) dyrektor sądowy Bartolo-
maet, 6) sędzia Weigert, 7) właściciel miejski Erber,
8) szewc Białkowski, 9) żandarm Jonetz, 10) ren-
dant kasy sądowej Albrecht, 11) kupiec Koppel Kuntz,
12) cynulik Grabowski, 13) siodlarz Józef Szum-
narski, 14) piekarz Otto Boldin, 15) piwowar Wilke,
16) radca sądowy Grosse, 17) nauczyciel gimnazjalny
Englich, 18) właściciel miejski Stanisław Mieloch,
19) właściciel folwarku Heinrich, 20) pocztmistrz Senf-
leben i 21) sędzia Hoffmann. Miasto liczące 5527
mieszkańców podzielone było na cztery okręgi prawy-
byrcze i miało właściwie wybrać 22 wyborców, w pier-
wszym, drugim i trzecim okręgu w każdym oddziale
po jednym, a w drugim oddziale dwóch. Tymczasem
wybrano tylko 21 wyborców, z powodu że w pierwszym
oddziale drugiego okręgu prawybyrczego, wybierające-
go na ratuszu, unieważniono wybór jednego kandydata,
będącego prawybyrcą w innym okręgu prawybyrczym.
Takiego wypadku wyborów nigdy tu jeszcze nie było.
Z urny prawybyrczej wychodziła zawsze większa część
polskich wyborców. Tym razem polscy kandydaci
przeszli tylko w trzecim oddziale wszystkich czterech
okręgów prawybyrczych. Przyczyną główną tego nie-
powodzenia jest ta okoliczność, że lubo przeważnie wię-
ksza część wyborców żydowskich nie przyszła na wy-
bory, to jednakże kilkunastu żydów należących do
dwóch pierwszych oddziałów, przybyło głosować w nie-
których okręgach i przechrzyło tym sposobem szalę
zwycięstwa na stronę kandydatów niemieckich, na któ-
rych głosy swe oddało. Pomiędzy obranymi kandyda-
tami niemieckimi znajduje się dziewięciu urzędników,
a pomiędzy nimi sześciu urzędników sądowych. O ile
nam wiadomo, wypełnili polscy prawybyrcy swoją po-
winność, z wyjątkiem kilku, którzy pomimo wezwania
ze strony członków komitetowych od wyborów bez u-
sprawiedliwiającego ich powodu uchylili się. W ogóle
ledwo połowa prawybyrców wzięła we wyborach udział.

Wrzesnia, 28 października.

(Prawybyry.)

Rezultat prawybyrców dziś odbytych wypadł u nas
pomyślnie. Przypisać to głównie należy gorliwości i
pracy kilku tutejszych obywateli krzątających się z po-
święceniem około takowych. Wrześnią podzielono na
trzy okręgi wyborcze i wybrano w nich 13 wyborców
do Śrady. Pomiędzy wyborcami jest tylko 4 Niemców
a reszta składa się ze samych Polaków. W pierwszym
okręgu wybrano: pp. dr. Pernackińskiego, majstra
rzeźnickiego J. Dzieciuchowicza, oberzystę Płucinski-
go i adwokata Meyer; w drugim pp. ks. Janasa, mły-
narza Knasta, kapelusznika Kleina i kupca Wróble-
wskiego a w trzecim pp. majstra szewskiego Wolskie-
go, stolarza Iglera, prokuratora Webers, kontrolera są-
dowego Gehrmanna i kasyera powiatowego Deysing.
W trzecim okręgu, składającym się przeważnie z Niem-

ców i żydów spodziewaliśmy się zupełnej porażki, lecz
i tam wypadł dość szczęśliwy rezultat wyborów na
naszą stronę. Z niewypowiedzianą przyjemnością spo-
glądaliśmy na obywateli naszych, zachowujących się
podczas wyborów nadzwyczaj zgodnie i trzymających
się jednoci. Tylko też zgoda i jednocią dziś coś do-
brego w takim razie dla sprawy naszej zdziałać i prze-
prowadzić możemy, bo w przeciwnym razie wszystkie
nasze zabiegi idą na dobro do roi de Prusse.

Gniezno, 28 października.

(Prawybyry.)

W 6 okręgach wyborczych miasta Gniezna prze-
szło 16 Polaków i 20 Niemców. W siódmym okręgu
wojskowym także jeszcze 3 Niemców. Organizacya
wyborcza była wzorowa, udział wyborców dość ogólny.
Z żalem przychodzi mi tylko nadmienić, iż dwóch zna-
lazło się Polaków, którzy na Niemca głosowali a tymi
są: rektor szkoły miejskiej katolickiej Palmowski i
kupiec i właściciel domu Frankowski. Ostatni człowiek
bogaty i niezależny.

Inowrocław, 28 października.

(Wybyry.)

△ Rezultat prawybyrców w mieście naszym jest
najniepomyślniejszy. Na 7590 dusz wybrano 29 wy-
borców a zwiastowa 21 Niemców, a 8 tylko Polaków.
Winą tego jest ospałość, jaka społeczeństwo nasze o-
garnęła. Podczas gdy przeciwnicy nasi na wielkie
rozmiary agitacyą wyborczą rozwinieli, myśmy spali.
Bolesnie dotykały mię słowa ludzi wykształconych i
zamożnych, mówiących: „jam przy wyborach nie po-
trebny, bo w mym oddziale przeważa i tak liczba
Niemców, albo „jam niepotrzebny, bo w mym oddziale
zawsze Polacy przechodzą, więc i tym razem przejdą.“
Inaczej robili Niemcy; spełnili oni swoje zadanie a
nado gorliwie i najświetniejsze odnieśli zwycięstwo.
O tej gnuśności obywateli miasta naszego w sprawach
publicznych napiszę w przyszłości więcej.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył pułkownikowi Gorne, dowódcy 6 branden-
burskiego pułku piechoty nr. 52, nadać pozwolenie do noszenia
cesarsko-rosyjskiego orderu św. Anny drugiej klasy.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z miasta, 28 października.

(Nasze organa policyi. — Prośba do p. dr. Standego.)

Niejednokrotnie już uskarżała się publiczność pol-
ska na samowolne i brutalne zachowanie się w obec-
niej najniższych organów tutejszej policyi, tak zwanych
„szuchmanów“, którzy nie kontrolowani przez żadne wyż-
sze władze, oburzających dopuszczają się nadużyć. —
Niedawno to widzieliśmy, jak trzech policyantów wle-
zło za włosy wśród złorzeczenia ludu biednego drucia-
rza do aresztu miejskiego — za to, że góral ten
wzbrańał się a raczej prosił, aby mu nie odbierano
wiązki drutu i kilka fapek na myszy stanowiących
cały jego majątek a do roznoszenia których nie miał
policyjnego zezwolenia. Druciarz wleczony ulicą wy-
glądał okropnie: odzież na nim wisiała w strzępkach
a blada i głodem wynędzniała twarz nabrząkała od po-
liczków, jakimi w sutęj mierze darzyli po drodze nie-
szczęśliwego bezlitości stróża bezpieczeństwa publicz-
nego.

Ale pozwólcie mi opowiedzieć fakt jaki się wyda-
rzył z soboty na niedzielę, fakt oburzający a za któ-
rego szczególnieję ręczę.

splecione, spętane, los całej Francji od niej zależy —
czas też wielki, aby takowy raz już stanowczo się roz-
strzygnął.

Niepewności polityczne wszędzie spowodowały zu-
bożenie nawet na niwie literackiej — nader rzadko o-
becnie w twórczym, inteligentnym Paryżu można się
spotkać z prawdziwie pięknym i oryginalnym utworem.
I nie dziw, uwaga publiczności w zupełnie inną skie-
rowana stronę; wszelako w ostatnich czasach pokazało
się w księgarniach kilka nowości, pomiędzy którymi
zwraca uwagę poważne, piękne i użyteczne dzieło p.
Edmunda Scherer p. t.: Studya nad literaturą
współczesną. Dzieło to jest już czwartą z rzędu
sery, w której autor rozbiiera utwory znakomitych te-
gożczesnych pisarzy — mianowicie pp. Legouvé, Da-
niela Sterna, Flauberta, Lamennais, Balza-
ca, Wiktora Cousina, André Leoa, Taina, Bau-
delaire, Sainte-Beuve, Dumasa syna, La-
martina, Renana, Guizota, Veuillota i Dol-
fusa. Poważne studium p. Scherer jest napisane z
wyrobionym sądem i głęboką znajomością literatury.
Autor wiecia się, że tak powiem, w każdym z pisarzy,
śledzi jego pracę od najpierwszych aż do ostatnich,
obznajmia z najdrobniejszymi odcieniami talentu i do-
pięro wydaje sąd krytyczny, sprawiedliwy, bez stron-
nych uprzedzeń a zarazem bez najmniejszego zawiste-
go jału. Styl przytęm p. Scherer przesliczny, popra-
wny a zarazem tak jasny, że każde słowo wydaje się
być przezroczyście.

Tego rodzaju prace są może mniej korzystne dla
piszących, ale nader pożyteczne dla zwykłych czyt-
l

W sobotę wieczorem p. G... urzędnik jednego z tutejszych banków, idąc ulicą Wrocławską ujrzał policjanta okładającego z całych sił jakiegoś biedaka, który niedość wcześniej ustąpił z chodnika temu dygnitarzowi. Gdy napadnięty ośmielił się coś odmruknąć, pochwylił go policjant za koltierz i począł wlec do aresztu. Pan G. widząc podobne niegodne postępowanie policjanta, przystąpił doń i zapytał go się w tonie najprzejrzystszym, czy godzi się za niego wzięć i szarpać niewinnego człowieka, a gdy policjant w odpowiedzi na to zły p. G., udał się tenże za nim i uwięzionym p. G., aby wnieść tutaj do komisarza swe zażalenie. Policjant wszedł z swą ofarą do sieni gmachu policyjnego a za nim p. G. Gdy się to stało przyskoczył tenże policjant do bramy, zatrzasnął ją, przypadł do p. G., począł bić go pięściami, rzucił na ziemię, kopnął nogami a to wśród przekleństw i złorzeczeń o jakich tu się wspominać nawet nie godzi. Policjant wyglądał jak ryś, obrona przeto była niepodobną a nawet bezskuteczną, bo operacyi tej przyglądał się drugi policjant zachęcający swego kolegę do dania porządnego nauczenia „dem verfluchten Polaken.“ Bezprzymownego niemal z bólu i alteracyi pana G. w odcieniu podartej zawłóki ten sam policjant do izby służbowej (Wachzimmer) gdzie mu dolożył kilka jeszcze policzków i szturehańców a to ztąd wpakował go do aresztu między zgraję pijanej i obzarpanej tłuszczy gdzie p. G. przesiedział do południa dnia drugiego tj. niedzieli. O godzinie 12 sprowadzono go do protokołu, w czasie którego oświadczył asystent sekretariatu p. Kierschte, że postępowanie policjanta było niesprawiedliwe i że tenże zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. Policjant ten zwie się Clossow.

Pan G. wniósł skargę do samego dyrektora pana Staudego. Być może, że fakt tak oburzający, niepraktyczny w państwie gdzie jakie takie istnieje bezpieczeństwo publiczne, zwróci uwagę pana dyrektora Staudego na nadużycia, jakich tak często dopuszczają się tak zwani „schuchmani.“ (Pokrzywdzony w podobny sposób powinien zanieść skargę wprost do prokuratora. Przyp. Red. Dzien. Pozn.)

Lwów, 25 października.

(Wybory miejskie. — Nasi żydzi i agitacja przeciw nim. — Wybory Izby handlowych. — Zwłanianie sejm.)

(T) Chodzi jeszcze tylko o okręg miejski Tarnopol Brzeżany z kądem wiadomości dotychczas o rezultacie odbywającego się tam dziś skrutumem. Walczył tam kandydat narodowy dr. Euzebiusz Czerkaski przeciw przesowi Szomer Israela dr. Józefowi Kohnowi. Głosowano przez dwa dni a dziś obliczają głosy. Walka była zacięta, w Brzeżanach skończyła się klęską Schomera, jak w Tarnopolu wypadło nie wiadomo jeszcze. W Stanisławowie, Przemyślu, Jarosławiu itd. wszędzie ponieśli żydzi porażkę i jedynie w Kołomyi i Brodach, gdzie numeryczna przewaga jest żydów, utrzymali się ich kandydaci i to nie kandydaci Schomera, lecz wiedeńscy adwokaci dr. Hoenigsmann (którego wybór do klęsk wcale nie zaliczam) i dr. Landau nieznanym nam tu zupełnie. W Samborze, Stryju i Drohobyczu musiano przedsięwziąć wybór ściślejszy pomiędzy kandydatem narodowym sędzią p. Madejewskim a p. Hermanem Mieszem z Wiednia i tu także znaczna większość, zwyciężył kandydat narodowy bo o 200 głosów na 1000 przeszło głosujących miał więcej. Z wszystkich okazuje się, że panowie żydzi na sojuszu z świętojuściami nie wyszli. Nie im Rusini nie pomogli, otrzymali tylko dwa mandaty z Galicyi i to z miejsc, z których z góry zwyciężaliśmy i gdzie w obec większości wyborców żydowskich a podburzonej przeciw nam przez Schomera, kandydata narodowego przeprowadzić nie było można. Z powodu też tego sojuszu z świętojuściami, ciężki i bardzo usadniony mieć musimy żal do naszych współobywateli wyznania mojżeszowego, którzy popierając i w wielkiej części przeprowadzając wybór 14 wrogów naszych, nam ogromnie zaszkodziłi a sobie zupełnie nie pomogli. Jeżeli przy wielkim natężeniu rozumując w sposób przez pp. Loewensteina, Byka, Kohna i cały Szomer praktykowany, można znaleźć jakieś usprawiedliwienie utworzonego przez żydów osobnego Wahlkomitету, jakie usprawiedliwienie stawianych przez komitety narodowe żądań i punktów do kompromisu, jeżeli niejedno w ogóle ze względu na ambicje menderów, namiętność stronnictwa itd. wybaczyćby im można, to już w żaden sposób nawet pojąć nie podobna powodów, które żydów mogły skłonić do popierania świętojuśców i do przeprowadzenia wyboru ich kandydatów. Chybaż rzeczywicie chcieli tylko naszej sprawie szkodzić dla samej przyjemności wyrządzenia nam krzywdy. Albo coż znaczyło stawianie we Lwowie kandydatury głuchego p. Manscha? Wszakże wiedzieli żydzi bardzo dobrze, że wbrew woli większości wyborców tutejszych nigdy żadnego kandydata nie przeprowadzą a już najmniej kandydata antynarodowego i to takiego p. Manscha! Widocznie więc chcieli robić na przekór stronnictwu narodowemu a Wiedniowi wykażać, że jest we Lwowie 800 centralistów. Tyle bowiem głosów otrzymał p. Mansch od żydów, Niemców i świętojuśców!

Czy na tym postępowaniu względem nas żydzi

ników. Rozjaśniają umysły, wykształcają pojęcia a zarazem uczą znajdować u każdego z pisarzy to, czem właściwie obdarować może.

Do nowości literackich także można zaliczyć wprawdzie już drugą edycję dzieła pt. „Les dernieres Nouvelles“ p. Prospera Merimée, pisarza i zarazem członka akademii. Dziełko to zawiera w sobie kilka małych powiastek a raczej zręcznych opowiadań. Talent p. Merimée na powieściopisarstwie drodze dobrze określałaj Francuzi, mówiąc: „que c'est un excellent conteur“ (doskonale opowiadacz) i rzeczywicie, w małym a dobranej towarzystwie, zasiadłszy przy wesołym ogniu na kominku, można słuchać przez całe wieki tych powiastek, które wprawdzie nie są bogate w misterne intrygi, ale za to są opowiedziane z takim wdziękiem i łatwością, płyną tak swobodnie, że od razu poznasz, że są natchnione prawdziwym talentem. Pomiędzy tymi powiastkami czytaliśmy jedną pt. „Lokis“ której smutnym bohaterem jeden z hrabiów Szemiota (znana familia żmudzka). Autor opowiadanie czerpie z manuskryptu niemieckiego profesora Wittenbach, którego studia lingwistyczne a mianowicie chęć zbadań bliżej języka żmudzkiego w 1866 roku zapędzają na Żmudź. Profesor otrzymał gościnność w bogatym zamku hr. Szemiota, którego smutna historia prawdziwa czy też stworzona fantazją (tego nie wiemy) dała temat do powieści, którą w kilku słowach postaramy się streścić naszym czytelnikom. Rzecz jest taka. — Matka hr. Szemiota w krótkim czasie po ślubie wyjechała konno z mężem swoim na polowanie i tam spotkała ją straszny wypadek: rozwiśniętym pogonią

dobrze wyjdą? Nienawidzi jaka przeciw żydom w ludzie naszym — jak w ogóle wszędzie na całej kuli ziemskiej — panuje, dotknęła i klasy wykształcone a dzisiejszy artykuł Gaz. nar. pod napisem: „Żydz!“ jest wyrazem panującego w kraju przeciw nim oburzenia. Niewiele sobie zapewne żydzi z tego oburzenia robią, zająłoby ich dobrze Polaków i wiedzą aż nadto że i oburzenie to długo nie potrwa. A potem oburzenie, gniewy, narzekania nie żydom nie zaszkodzi a nam nie pomogą. Chcąc wymanewrować się z pod wpływu, z pod przewagi żydów panujących faktycznie w Galicyi nad wszelkimi stosunkami społecznymi i ekonomicznymi a dających już do zapanowania także nad stosunkami narodowymi i politycznymi, potrzebaby długoletniej, konsekwentnej, wytrwałej dodatniej pracy. Wprawdzie jeden z najpoważniejszych obywateli kraju naszego uroczyście przysięgł całą resztę życia poświęcić walce przeciw żydom, wprawdzie w pewnym powiecie na Podolu naszym postanowiła szlachta wszelkie z żydami pożywające stosunki, ale czy na przyszłościach i postanowieniach się nie skończy? Chcąc żydów zmusić do emigracji z Galicyi, chcąc przynajmniej osłabić ich wpływ, zapobiedz rozpamiętaniu i demoralizowaniu ludu, wyzyskiwaniu rzemieślników, urzędników, obywatelstwa wiejskiego, słowem całego kraju, potrzebaby wyszłuch żydów z arend, w całym kraju bowiem są karczmy w dzierżawie żydów; potrzebaby zakładaniem na wielką skalę towarzystw i kas zaliczkowych we wszystkich miejscach kraju, wywołanie u bóższą część ludności z rąk lichwiarzy; potrzebaby tworzeniem po miastach towarzystw spożywczych, tak zwanych konsumcyjnych, spółek rekondycyjnych, pożytecznych i t. d. przychodzić w pomoc ludzimi, którzy obecnie są w każdej potrzebie od lichwiarów, kupców i lichwiarzy żydowskich zawistnymi; potrzebaby, żeby tysiące Polaków rzuciło się do handlu zawsze jeszcze przeważnie w ręku żydowskim u nas stojącego; potrzebaby ogromnych kapitałów, aby kapitały dziś w rękach żydowskich będące, zrobić niepotrzebnymi; potrzebaby solidarnego działania całego duchowieństwa i obywatelstwa wiejskiego; potrzebaby wytrwałości ogromnej w postępowaniu na drodze obrony; potrzebaby istotnie przeobrażenia całego naszego społeczeństwa. Wiedzą o tym żydzi bardzo dobrze i dla tego wierzą, że sobie nie wiele robią z naszych pogroźek, z naszego gniewu i powstających tu towarzystw, których członkowie postanawiają nie od żydów nie kupować, mimo to jednak powinni być wykształceni a do kilku Schomer Israela nie należący współobywatele nasi wyznania mojżeszowego, rozważyć na jak złąbną na jak haniebną drogę wstąpił ich współpracownicy; powinni starać się rozbić złąbną nie tylko dla kraju ale i dla żydów samych stowarzyszenie, które tak szkaradną w kraju odgrywa rolę; powinni idąc w ślady Samelsohnów i Warschauerów pracować nad zbliżeniem żydów do reszty społeczeństwa krajowego. Droga, po której teraz żydzi pod przewodem Schomera idą, nie doprowadzi ich pewnie do równouprawnienia społecznego, którego tak pragną. Mogą oni w obec Niemocy, a po części i niedołęstwa naszego szkodliwi krajowi i nadal, a oświadczyć pieniądze, za jego pomocą wywierając władzę pod wieloma względami na stosunki nasze społeczne i ekonomiczne, ale czy to im wystarczy, czy dobiją się równouprawnienia, czy staną się współobywatelami i czy w razie ciągłej przeciw nim agitacyi, jaką już dzienniki nasze rozpoczęły, nie uczują także pod względem materialnym bardzo dotkliwych klęsk? Walka z krajem jest dla nich bardzo niebezpieczną. Żydy mają wiele bardzo praktycznego rozumu. Po wyborach ochłoną oni. Poznają złe i dla tego nie wątpią ani na chwilę, że będą trąbić wnet do odwrotu, że nawet będziemy mieli manifestacje pewnej dla kraju i sprawy narodowej zycerliwości, chodzi tylko o sposobność nadarzoną.

Wracając do sprawy wyborów okazuje się, że wszędzie w okręgach miejskich przeszli kandydaci narodowi z wyjątkiem Brodów i Kołomyi. Zostali bowiem wybrani:

We Lwowie Smolka i Ziemiałkowski.
W Krakowie Weigel i Zyblikiewicz.
W Tarnowie ks. Kaczala.
W Sączu dr. Dunajewski.
W Rzeszowie p. Bartoszewski.
W Przemyślu dr. Dworski.
W Samborze p. Madejewski.
W Stanisławowie dr. Kamiński.
Z Tarnopola nie ma jeszcze wiadomości, a

W Brodach wybrany dr. Landau, — w Kołomyi wreszcie dr. Hoenigsmann, o którym zawsze mam nadzieję, że w sprawach krajowych pójdzie z naszą delegacją.

W poniedziałek odbędą się wybory w trzech Izbach handlowo-przemysłowych. Izba brodzka obierze naturalnie reprezentantem swym p. Kallira, lwowska prezesa swego p. Breuera a kogo lwowska, skoro Weigel przez miasto wybrany został — nie wiemy jeszcze.

(Wybrany tam być ma p. Albert Mendelsburg, należący do obozu narodowego.

Przyp. Red. Dz. Pozn.)

Sejm krajowy zwolany został na dzień 27 listopada. Sesa będzie oczywiście bardzo krótka, bo Rada państwa, która 4 listopada się zbiera i na czas sesji sejmowej odcroczoną zostanie, prawdopodobnie dla u-

psów niedźwiedzi rzucił się na nią i zciągnawszy z siódmą, włókł przez znaczną przestrzeń drogi i dopiero w chwili kiedy miał ją ostatecznie uduśić, trafna kula jednego z dworskich służących trupem go położyła, uwalniając z silnych objęć na wpół umarłą hrabinę. Trzeba tu dodać, że biedna kobieta była w stanie błogosławionym i że ten wypadek takie fatalne wywarł na niej wrażenie, że na całe życie pozostała obłąkana, — a syn który w kilka miesięcy później przyszedł na świat, wyrósłszy na dojrzałego młodzieńca, pomimo urody, rozumu i wysokiego wykształcenia od czasu do czasu zadziwiał otaczających pewnymi oryginalnymi a raczej zwierzęcymi objawami czy też instynktami które nader tragicznie kończą się katastrofą. Hr. Szemiota podczas pobytu w zamku profesora Wittenbach łączy się związkami małżeńskimi z młodą śliczną panienką, którą nazajutrz po ślubie rodzina i zgromadzeni goście znajdują w godowej komnacie zamordowaną a raczej rozszarpaną przez męża, w którym przy pierwszym uścisku wybuchła jakaś wściekłość zwierzęca a raczej szaleństwo odziedziczone po nieszczęśliwej matce. Otóż i temat powieści, przynajmniej że wcale nie wesoły, — dziwić się należy, że fantazja p. Merimée w naszej pigmiej poetycznej Litwie nie znalazła jaśniejszego tematu, wdzięczniejszego ła dla swojej fantazyi. — Forma za to i obrobienie powiastki — śliczne. — Postać młodej w następstwie tak nieszczęśliwej narzeczonej hrabiego Szemiota — pustej, figlarniej a zarazem i poetycznej dziewczeczki, nukreślona z właściwym charakterem. Wspaniała uczta weselna, na której w salonych biesiadujących goście — na dziedzi-

chwalenia budżetu jeszcze przed Nowym rokiem zwolana będzie.

P. S. Nadeszła w tej chwili wiadomość z Tarnopola. I tam upadł kandydat schomerowski p. Kohn. Kandydat narodowy p. Euzebiusz Czerkaski został wybrany posłem.

Paryż, 27 października.

(Co tu począć? — Niezdoga. — Taktyka i zamiary. — Dyktatura. — Gdyby chcieli... Nieboska komedia. — On demande un dictateur. — Gdzie niebezpieczeństwo?..)

S. E. Cóż teraz monarchii począć? Nie tylko że lewe centrum nie dało się im otumanić, nie tylko że nie mogli oni uzyskać w łonie Zgromadzenia potrzebnej większości, ale jeszcze sami między sobą rozdeleni, nie mogą przyjąć do zgody co do obietnic lub zaręczeń pretendenta. Według legitymistów obietnice na których prawe centrum opierało cały gmach restauracyi są obietnicami p. Chesnelong, ale hr. de Chambord bynajmniej, tak że ex-orleanistowskie dzienniki prowadzą z legitymistowskimi polemikę, z której nie dobrego dla monarchii wyjść nie może. Różne już zaczynają krążyć opinie o zamiarach różnych stronnictw w obec takiej konfuzji. Jedni utrzymują, że orleanistom o to idzie, aby hr. de Chambord nie przyjął warunków przez p. Chesnelong i prawe centrum zreagowanych, bo w takim razie zaproponowałyby Zgromadzeniu obranie królem hr. Paryża w zastępstwie niezłomnego Henryka. Taka byłaby od początku obmyślana orleanistowska taktyka. Jest to jednak trudne do uwierzenia przypuszczenie, chociażby dla tego, że hr. Paryża nie miałby za sobą w takim razie ani legitymistów, ani też bardziej konserwatywnych z lewego centrum, w oczach których skompromitował się na zawsze zjazdem frohsdorfskim. Byłoby to zbyt subtelny i zbyt nieczysty machiawelizm. Jednak przed zebraniem jeszcze Izby, wszystkim wiadomo będzie liczbą głosujących za i przeciw w kwestyi monarchii; a jeżeli stronnicy monarchii (co jest coraz prawdopodobiejszem) będą w mniejszości, to zapewne nie złożą propozycyi zrestaurowania monarchii. A wtenczas co nastąpi? Może ta dyktatura o której przed tygodniem pisałem do was z oburzeniem; ale komuż tu ją powierzyć? Nie ma drugiego marszałka Mac-Mahona, któryby mógł uzyskać jakąkolwiek większość w Zgromadzeniu, a na rolę taką marszałek Mac-Mahon, zmęczony już polityką, przystąpić zapewne nie chciał. A więc przedłożył tylko statu-quo na lat 5, aby w tym przeciągu czasu znowu intrygi rozmaite kleić i wiać się na nowo do penelopejskiej przędzy fuzji. Ale wybory muszą przecie się odbyć, choćby częściowo, a liczba stronników rzeczpospolitej coraz zwiększać się będzie, tak że przed upływem tych lat 5, większość może uchwalić ostateczne ustalenie rzeczpospolitej. — Co tu począć? Monarchiści w prawdziwym znajdują się kłopotcie, tym bardziej że stchórzenie ostatniej chwili po tak hałaśliwej wrzawie i takich okrzykach przedwczesnego triumfu okryłoby ich zasłużoną śmiesznością. Doprawdy widzę przed nimi jedną tylko drogę, którą nie pójdą, bo zawsze u nich nienawidź do rzeczpospolitej goręje nad miłość ojczyzny i nad prawdziwym poczuciem własnego osobistego interesu, ale gdyby byli zdolni zapomnieć o tej nienawidzi i rozpedzić raz na zawsze „sny czworne“, które ich bez przyczyny przestraszały, gdyby chcieli szczerze zbawić Francję, jak to tylokrotnie a obłudnie powtarzają, gdyby nakoniec chcieli zabezpieczyć własne stanowisko w kraju i zatrzymać wpływ, który się słusznie ich majątkom, zdolnościom lub talentom przynależał, rzekliby się swoich uprzedzeń, połączyliby się z ludźmi jak pp. Kazimierz Périer, Leon Say, Thiers i t. d. i założyliby rzeczpospolitą zachowawczą, w której mogliby jeszcze zajmować świetne stanowisko. Ale jest to rzecz zbyt prosta, zbyt łatwa, zbyt rozumna, żeby na myśl tę wpaść mogli ci dziś wykołeni restauratorowie monarchii. Będą woleli odegrać do końca ostatni akt niebieskiej komedii: Oby tylko ich Henryk honor swój zachował nieskalonym!

„On demande un dictateur“, taki jest tytuł broszury, wyszłej przed kilku miesiącami, ale i prawdziwy dyktator nie bardzo łatwy do znalezienia; wiemy o tym z własnego doświadczenia, bo dyktator powinien cieszyć się w narodzie wielką popularnością, uchodzić w oczach wszystkich za uosobienie prawości, cnoty i męstwa, jak Washington lub Kościuszko, a oprócz tego posiadać w wysokim stopniu moc niezłomną charakteru, energią niezwykłą a wszędzie i zawsze w interesie narodu działającą. Mac-Mahon posiada może bierne przymioty takiego męża, ale braknie mu dodatniej strony tego charakteru; on może być szyldwachem, pełniącym co do juty rozkazy jakiegoś Zgromadzenia, ale do kierowania narodem nie jest stworzony, a jeżeli chodzi o wydobycie Francji ze strasznej jakiejś kryzy nadzwyczajnymi środkami, to należy koniecznie innego wyszukać dyktatora.

Alle nie widzimy potrzeby tych nadzwyczajnych środków. Wiele to prawda o radykalizmie, a jego zbrodni doręcz nam niepodobna; od czasu do czasu odbywa się pogrzeb jakiś cywilny, ale pielgrzymki odbywają się liczniej i częściej; niekiedy także dowiadujemy się, że dziennik jaki zniesiony został jak Avenir national za to, że zawołał: precz z Chambordem!

cu włóścinanie, także dobrze scharakteryzowana, szkoda tylko, że szanowny profesor tak wielu widział na niej pijanych. Jest i opis pigmich balsamicznych lasów litewskich — i kilka fantastycznych podań naszego ludu — a nawet autor przełożył na język francuzki śliczną baładę Mickiewicza pod tytułem Trzech Budrysów, w którą figlarną narzeczoną hrabiego Szemiota daje profesorowi jako stary utwór żmudzkiej poezyi. Nie uwierzcie, jak bałada traci na uroku w przekładzie francuzkim. Pozbawiona tego wdzięcznego harmonijnego rytmu i tej siły języka polskiego, która jest jej właściwą. Prześliczny ustęp, w którym poeta określałaj Polki mowi:

Bo nad wszystkie Ziem branki
Milsze Laszki kochanki,
Wesołutkie jak młode kotezki,
Lica bieleś o mleka,
Z czarną rzęsą powieka,
Oczka błyszczą jak dwie gwiazdeczki.

Otóż we francuzkiej prozie — dziwnie jakoś i komiecznie brzmią „śmietankowe lica i skaczące kotki“. — Myśl autora ginie przesadzona z litewskich borów na francuzką niwę.

Opisaliśmy naszym czytelnikom to powiastkę nie dla tego, aby ona była jakimś niezwykłym utworem — ale dla tego — że przedmiot zaczerpnięty na naszej ziemi — i że autor posiłkował się poezją Mickiewicza.

Przed kilkoma dniami odbyła się w miasteczku St. Denis pod Paryżem bardzo piękna uroczystość religijna, mająca zarazem cechę patriotyczną. W dzień św. Dionizjusza, patrona Gallów — procesye ze wszy-

ale póki hr. Chambord nie jest królem, nie tak to wielka zbrodnia oświadczyć jak najenergiczniej, że się nie chce za króla; widzimy nareszcie na czele konsulów rządu z 24 maja niezmordowanego prefekta lugduńskiego p. Ducros, znoszącego Radę municypalną Lugdunu za to, że jest republikaniską — ale petroleum, mord, rabunku nie widzimy a wiemy, że od tego ochrania nas nie innego, jak republika; wiemy, że klęski komuny wywołała obawa restauracyi monarchicznej; wiemy, że takie same klęski spowodowały też restauracya, a wtenczas, kiedy republika była zdolna przywrócić porządek w r. 1871, bardzo wątpliwie, żeby monarchia była w stanie tego dokazać w r. 1874, gdyby udało się prawicy. A więc niebezpieczeństwo grozi ze strony prawej, ale mamy nadzieję, że minie nie wyrządziwszy Francji żadnej szkody.

NIEMCY.

* Berlin, 28 października. Post przynosi ponownie artykuł inspirowany, jak się zdaje, z sfer wyższych tej treści: „Zaraz po powrocie swym z Wiednia miał ks. Bismarck dłuższą naradę z ministrem skarbu Camphausenem i należy przypuszczać, że na radę była nowa organizacya pruskiego gabinetu, bo minister Camphausen, jak ogólnie zapewniają, ma objąć urząd wiceprezesa w ministerstwie. Przypuszczenie prasy, jakoby zamierzano na nowo przywrócić urząd kanclerza pruskiej monarchii, nie potwierdza się. Przedewszystkiem chodzi o to, aby zapewnić wolność polityki Prus i Niemiec i aby rządy cesarstwa i Prus w jedną pozostawały ręką. Połączenie to byłoby przy czyną oddania jednej osobie takiej pracy, którejby podoleć żadnej miarę nie mogła i dla tego złożył książę Bismarck urząd prezesa pruskiego gabinetu. Obecnie zarządono temu złemu a ks. Bismarck obejmując nadzresztostwo w pruskim gabinecie, powierzył pracę a raczej kierownictwo pojedynczych wydziałów wiceprezesowi ministerstwa i tylko w razach w których oólny interes państwa tego wymagać będzie, zajmował się będzie pojedynczymi wydziałami ministerstw.“

Weser-Ztg. dowiaduje się, że wszystkie rządy niemieckie wchodzące w skład niemieckiego cesarstwa zgodziły się jednogłośnie na to, aby parlament niemiecki zbierał się zawsze co jesień.

Cesarz Wilhelm przyjmował dziś o wpół do drugiej w południe starokatolickiego biskupa Reinkensa w dłuższej audyencyi. Wiadomości zresztą z Niemiec dzisiaj nas dochodzące są nader szczupłe, bo i większa część dzienników berlińskich nie wyszła wcale wieczorem z powodu prawyborów.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 27 października. Mimo, że zaledwie dni kilka dzieli nas od otwarcia Rady państwa, rząd trzyma ciągle w tajemnicy projekta, jakie zamysła przedłożyć bezpośredniemu parlamentowi. Przedewszystkiem naturalnie przedłożoną zostanie ustawa, upoważniająca rząd do rozpisania podatków na pierwsze ćwierćrocze r. 1874; co do ustaw konfesyjnych, których tak gwałtownie domaga się prasa wiedeńska, uciechło w czasach ostatnich, co niezmierznie martwi dzienniki, posiadające rząd, że usiłuje przyrzeczone ustawy zepchnąć tym razem z porządku dziennego. W tych dniach ogłosiła komisya, kontrolująca sprawozdanie co do stanu długu publicznie przy końcu pierwszego półroczia bieżącego roku. Cały dług skonsolidowany wynosi 2 i pół miliarda, dług bieżący, ciężący na Przedlitawii 40 milionów. Ogółem posiada Austria długu 2,640,000,000 guldenów.

Ks. Milan serbski przybył w powrocie z Paryża do Wiednia nie wstąpiwszy wcale do Berlina, jak to było pierwotnie w planie. Z Wiednia udał się wprost do Białogrodu. — Hr. Andrassy wyjechał do Pesztu.

Rada państwa otwartą zostanie mową tronową, która odczytana będzie przez samego cesarza dnia 6 listopada. Co dotąd mówią i piszą o mowie tronowej, polega na dowolnych przypuszczeniach, gdyż takowa została zaledwie naszkicowaną a obrady nad nią jeszcze się nawet nie rozpoczęły w łonie gabinetu. N. fr. Pr. wie tylko tyle, że w mowie znajdzie się ustep o panującym obecnie przesileniu. W pierwszych dniach listopada przed otwarciem parlamentu odbędzie się zgromadzenie deputowanych stronnictwa wienokonstytucyjnego, które weźmie pod obrady organizacya klubu wienokonstytucyjnego a obok tego pewne kwestye, odnoszące się do porządku dziennego tego stronnictwa.

Po jutrze wybory w większych posiadłościach w Galicyi. Dziś odbyły się wybory z Izby handlowych w Krakowie, Lwowie i Brodach. W Krakowie wybrano bankiera Mendelsburga, w Brodach bankiera Callira, we Lwowie wybór dotąd nam niewiadomy.

FRANCYA.

* Paryż, 28 października. Union républicaine, frakcyja radykalnych, odbyła w dniu dzi-

stkich stron zebrali się w katedralnym kościele. Epizodem najwięcej zajmującym tej pielgrzymki — było przybycie licznych orszak Alzaczyków i Lotaryńczyków — którzy zgromadzili się na nabożeństwo a zarazem w celu złożenia hołdu prochom królów francuskich spoczywających w podziemiach Bazyliki. O godzinie 12 ksiądz Humbourg, eksdyktor gimnazjum katolickiego w Strasburgu — celebrował sumę, podczas której kapelan żuawów papieżskich ks. Fischer miał kazanie w języku niemieckim, zagrzewając gorącymi słowy słuchających Alzaczyków do pielęgnowania pamięci ojczyzny — która chwilowo wydartą im została. — Na zakończenie zabrzmiał śpiew religijny, w którym złąły się głosy przybyłych pielgrzymów z szczęśliwymi ich braćmi, którzy niepodległość swą zachowali.

Z wzruszeniem obecny na uroczystości Polak wtórował tej harmonii.

Niezdługo — zabiegami arcybiskupa Paryża — zacznie się budowa nowego kościoła na górze Montmartre. Pobożne to przedsięwzięcie — połączone jest z wielkimi trudnościami.

Góra Montmartre przecięta jest przez liczne galerye, z których wybrano wapienny kamień; fundamenta zatem nowego kościoła większą będą miały głębokość, niż wysokość monumentu nad poziomem góry, na której stoją ten przybytek wiernych widzianym będzie ze wszystkich stron Paryża — a nawet z odległych okolic.

W.

sięszym posiedzenie, na którym wszyscy zebrali się członkowie, prócz dwóch. Na posiedzeniu tym postanowiono przyjąć wszystkie uchwały zaproponowane przez trzy republikańskie stowarzyszenia jako to: lewe centrum, umiarkowaną i radykalną lewicę. Uchwały te mają obowiązywać wszystkich członków stowarzyszenia. Gauche républicaine, umiarkowana lewica przyłącza się również do uchwały połączonej frakcji lewicy.

Wiadomość, że deputowany Raoul Duval wystąpił z prawego centrum, potwierdza się. Raoul Duval napisał do generała Changarniera list następującej treści: „Po posiedzeniu prawego centrum, pełnem raczej sentymentalności jak praktycznych obgad i uchwał, i w obec manifestu hr. Chambord z czerwca b. r., nie podobnem mi już jest spuszczać się na oświadczenia kolegów, chociażby takowe były jak najrzetelniejsze. Wreszcie niepopularność monarchicznej restauracji i nieprzychylność dla niej wszystkich warstw społeczeństwa Francji, budzi wielkie obawy i może wywołać domową wojnę. Obowiązek i patriotyzm każdego Francuza wymagają nie dopuszczać nowych klęk dla kraju.”

O ile z wszystkiego co się obecnie dzieje we Francji wyrozumieć można, to faktem zdaje się być niezaprzeczonym, że Orleanie postanowili przeprowadzić w Izbie przywrócenie monarchii pod białym sztandarem i Henrykowi V. żadnych nie postawią warunków. Co na to powiedzą republikanie, lub co zrobią w skutek tego, rzecz inna. — Monarchiści nie odstąpią już swego zamiaru, chociaż widzą iż nadto dobrze na jakie nowe klęski narażają kraj, który zwolna dopiero zaczyna przychodzić do siebie i nie tak prędko zagoi głębokie rany zadane mu w ostatniej wojnie. W obec tego stałego już postanowienia monarchistów, nie myślą bynajmniej milczeć bonapartyści, ale na przedwczorajszym zebraniu u deputowanego Galloni d'Istria, na którym był również obecnym eksminister Rouher, uchwalili ogłosić publiczny protest bez tak zwanego suffrage universel, przeciw wszelkiej monarchicznej akcyi.

Chodzą już pogłoski, że hr. Chambord obstalował galowy pojazd u znakomitego fabrykanta powozów p. Binder. Opowiadają również, że hr. Maxence Blacas wysłał konie hr. Chambord do Paryża. Pogłoski te jak naturalnie rozpowszechniane przez jedne dzienniki, zaprzeczane są przez drugie. Ile w nich prawdy, dociec trudno. Księgieta orleński objeżdżają tymczasowo kraj i chcą sobie zjednać popularność u rodzin legitymistycznych. Hr. Paryża bawił w tych dniach wraz z małżonką u księcia Larocheffoucauld, a obecnie przebywa w gronie rodziny Rotszyldów.

BOŚNIA.

* Banjaluka, 20 października. Piszac przed kilku dniami o nadużyciach władz tureckich, jakich takowe dopuszczają się w obec ludności bośniackiej, donieśliśmy, że Vali Pasza uwieził przełożonego gminy chrześcijańskiej w Banjaluce i ukrył go tak, że nikt nawet nie wiedział, gdzie się tenże podział. Obecnie donoszą z Banjaluki, że tenże wysłany został wraz z wielu innymi uwiezionymi na rozkaz Valiego Paszy pod strażą całej kompanii wojska do Serajewa. Równocześnie udał się tamże także Vali i wydał potrzebne rozporządzenie do przetransportowania tych nieszczęśliwych do Azji na wygnanie. Towarzysze Stolica należą do najmniejszej części mieszkańców i kupców Bośni. Przyczyna przesładowania jest właśnie ta okoliczność, że wzbranił się zdać fałszywe świadectwa. Żądano od nich podpisania następującej deklaracji:

1) My niżej podpisani jesteśmy najzupełniej zadowoleni z postępowania urzędników sułtana i oświadczamy uroczyście, że wszyscy nie podzielaający naszego przekonania są spiskowcami i burzycielami porządku publicznego.

2) Nieprawdą jest, jakoby władze rządowe lub mahometanie dopuszczali się w obec chrześcian owych gwałtów, o których tyle piszą i mówią za granicą.

3) Skargi przeciw banjaluckiemu wicekonsulowi Draganowiciowi są w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu usprawiedliwionemi, tenże bowiem brał bezustannie udział w rewolucjach i intrygach niegodziwych chrześcian.

Vali Pasza jest nieprześcignionym w wyszukiwaniu środków zdolnych zachwiać odwagę i stałość ludności chrześcijańskiej. Przedewszystkiem wywołał oburzenie akt, jaki miał tu miejsce dnia 15 b. m. Przed swym odjazdem rozkazał Vali Asim Pasza celem nastrojenia chrześcian i zniewolenia uwiezionych do podpisania wyżej wymienionej deklaracji, powiesić na rynku jednego chrześcianina, którego ciało przez dwa dni wisiło na szubienicy.

Telegramy.
(Z biura Wolfa.)

Gabin, 28 października. Wybrano tu 19 konserwatywnych i 17 liberalnych wyborców.

Wrocław, 28 października. Z 320 wyborców, jakich wybiera Wrocław, wybrano tylko 24 klerykalnych wyborców, reszta należy do liberalnego stronnictwa.

Królewiec, 28 października. Wybrano tu 266 wyborców stronnictwa liberalnego i 51 konserwatywnego.

Elbląg, 28 października. Wybrano tu 108 liberalnych wyborców i 10 konserwatywnych.

Osnabrück, 28 października. Wybrano tu 81 liberalnych i 4 klerykalnych wyborców.

Fulda, 28 października. Wybrano tu 23 liberalnych i 15 klerykalnych.

Elberfeld, 28 października. Wedle rezultatu dzisiejszych praw wyborów, wybór kandydata stronnictwa postępowego Hugo Jäger z Barmen i kandydata stronnictwa narodowo-liberalnego dr. Philippi, jest zapewnionym.

Hanower, 28 października. Wybory tutejsze wypadły na korzyść narodowo-liberalnych, tak samo wypadły prawyborów w Goetyndze i Osterode.

Szczecin, 28 października. Prawyborzy tutejsze wypadły na korzyść liberalnego stronnictwa.

Hildesheim, 28 października. Wybrano tu 59 wyborców narodowego a 18 partykularystycznego stronnictwa.

Kiel, 28 października. Wybrano 68 wyborców stronnictwa postępowego, 13 narodowo-liberalnych i 32 stronnictwa krajowego.

Lignica, 28 października. Wybrano tu samych liberalnych wyborców, tak samo w Parchwitz i Goldbergu.

Koblencya, 28 października. Wybrano 54 liberalnych i 38 klerykalnych wyborców.

Grudziąd, 28 października. Wybrano tu 50 wyborców należących do różnych stronnictw liberalnych. Stronnictwo klerykalno-polskie nie przeprowadziło żadnego kandydata.

Paryż, 28 października. Zarecają, że w skutek porozumienia z domem Rotszyldów wypłaci skarb państwa bankowi francuzkiemu 135 milionów franków.

Wiedeń, 28 października. Pośel niemiecki w Rzymie Kendl złożył w dniu wczorajszym wizytę hrabiemu Andrassy i wyjechał następnie do Rzymu.

Ostatnie telegramy.
(Z biura Wolfa.)

Rzym, 28 października. Giornale militare ogłasza prawo o nową organizacyi armii, wedle którego armia czynna na stopie pokojowej liczyć będzie 214,000 żołnierzy.

Paryż, 28 października. Słychać, że prefekt lugduński p. Ducros ma być mianowany podsekretarzem w ministerstwie spraw wewnętrznych. Następcą jego w Lugdunie byłby mianowany hr. Rochfort, obecny prefekt Bretanii. Pośel szwajcarski p. Kern miał dzisiaj nową z ks. Broglie rozmowę co do ks. Mermillod. — Stary gmach opery przy rue Lepelletier spalił się dzisiejszej nocy do szcztu.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 29 października.

* Teatr polski. Dziś w teatrze miejskim po raz pierwszy: „Dwóch głuchych”, komedia w 1 akcie Juliusza Moinsau, przełożona z francuzkiego, i „Flis”, opera w jednym akcie, słowa St. Bogusławskiego, muzyka St. Moniuszki.

* Posener Ztg. zarecaża z dobre, jak pisze, poinformowanego źródła, że alumnat gimnazjum św. Maryi Magdaleny dotąd jeszcze nie został zamknięty.

* I tutejsze niemieckie Towarzystwo pożyczkowe nawiedzone zostało, jak się zdaje, przez obecne klęski finansowe, bo na wczoraj wieczorem zwołano zebranie nadzwyczajne walne zebranie celem przysposobienia potrzebnych środków pieniężnych dla pokrycia bieżących zobowiązań. Na zebraniu tym miała być zdana sprawa z obecnego stanu interesów i przedłożony bilans. Zebranie zwołuje nie zarząd lecz Rada nadzorcza Towarzystwa.

* Czeladnikowi wędrownemu, który tu przybył z Berlina i stanął w domu przy Półwiejskiej ulicy, odebrano 700 talarów, on sam został uwieziony. Słychać, że się już przyznał, iż pieniądze te ukradł.

* Z powodu wczorajszych wyborów były wszystkie giełdy zamknięte, — dla czego nie podajemy dziś żadnych kursów.

* Doniesienia policyjne. Znalezione woreczek z 1 tal. 26 str., miotek, obczaki i dluto; zgubiono skórzana torbękę ręczną, w której znajdowała się portmonetka z 18 tal., kluczem od domu i białą chustką od nosa.

* Dnia wczorajszego pobłogosławionym został w kościele parafialnym w Kwieczu związek małżeński pomiędzy panną Pauliną Pagowską z Kurnatowic a p. Henrykiem Trampczyńskim z Kwieczu.

* Pan dr. Golski nie przenosi się do Środy lecz zostanie nadal w Boku.

* Dobra informacja. Najważniejszy organ niemiecki, Köln. Ztg., donosi z Poznania, co następuje: „Największy dom bankowy, litewski (Lithauer) towarzystwo komandytowe Tellusa, zawiesił wypłatę”. — Wiadomo, że w Poznaniu upadł dom bankowy S. Lithauera, z czego w Köln. Ztg. zrobiono wielką litewską komandytę Tellusa; a był to sobie interes wcale nie znaczny.

* Nieprawne aresztowanie. Skutkiem rozporządzenia tutejszego sądu powiatowego, pisze Gazeta Toruńska, aresztowano wczoraj po południu w biurze Redakcyi pisma naszego p. Glinkiewicza, celem odstawienia go do więzienia, aby odsiedział tu karę dwutygodniową, substytuowaną w miejsce 50 tal. na które skazano p. Glinkiewicza w znanym śledztwie wytoczonem mu na wniosek Bismarcka. Aresztowaniu po bezskutecznym odwołaniu się do dyrektora sądu powiatowego przeciw aresztowaniu temu jako nieprawemu, przybywszy z nieodstępującym go eskortorem na sąd, kazal wziąć się do protokołu i spisać protest na podstawie §. 20 przekoń ustawy prawowej, poczem za danem słowem honoru uwolniono p. Glinkiewicza do dziś rana, o którym to czasie w razie bezskuteczności protestu aresztator miał znowu stawić się i zabrać p. Glinkiewicza do więzienia. Dotychczas t. j. do godziny 6 po południu egzekutor nie pojawił się, z czego wnioskować należy, że dekret aresztowania cofnięto. Pan Glinkiewicz wszakże nie zadowolnił się z tego i przedsięwziął stosowne kroki w myśl przepisów o nieprawem pozbawieniu wolności.

* Podajemy obwieszczenie dziennika urzędowego szamotulskiego, ażeby udowodnić — jak dalece organa rządowe kłeczą nasz język.

Obwieszczenie.

Duchowni Zwiernich przy instelacji Bronisława Rybickiego o jako wikaryusza przy tutejszym kościele katolickim przepisem §. 1-3, 26 i na pozór §. 19 i ustawy z dnia 11. Maja r. b. o wykształceniu i pomszczeniu duchownych (zbiór praw str. 191) przy czynieniu działań, albowiem poprzednio mianowanie kandydata dla gu. urzędu duchownego, pana naczelnego prezesa nie doszło i tenże także dopiero w Lipcu na każdą wyświęcony kwalifikacyi do zajęcia miejsca duchownego wedle prawa nie posiada.

Ta okoliczność dla tego doszła prokuratora, aby zaprowadzenie kary sądowej przeciw duchownym zwrócić nim uczynie. Wedle §. 17. przetożowego prawa, uważane być musi złożenie wspomnianego urzędu na p. Rybickiego jako nieważne, i nie jest Rząd w stanie te przez działania zwiernictwa duchownego sprowadzoną z prawa samego wynikającą niemożność uleczyć, albo skutki takiej usunąć.

P. Rybicki z wspomnianego zawiadomiony został, i wyraźnie na to wskazany że on do przedsięwzięcia duchownych czynności urzędowych w parafii Szamotulskiej nie jest uprawnionym i że za każdą czynność taką wedle §. 23 prawa wspomnianego karany będzie; powtórze, że czynności jego wedle warunków, prawa skutecznego nie będą miały dla czego nie tylko prawo kościelne, ale szczególniej za prawa cywilne dla życia wspólnego i praw cywilnych, zawarcia stanu małżeńskiego i sukcesy są naruszone.

P. Rybicki nie jest upoważniony do brania zapłaty i pensyi na miejsce swoje, i każdy który temu płaci, albo inne przestawie wykonywa, wydaje się na to niebezpieczeństwo, jeszcze raz płacić; również zapis p. Rybickiego w księdze kościelnej i przez niego wystawione świadectwa kościelne nie są ważne.

Z polecenia pana naczelnego prezesa podaje to do publicznej wiadomości członkom katolickiej parafii Szamotulskiej. Szamotuły, dnia 18 października 1873.

Król radzca ziemiański.

* W 1872 r. w Warszawie było 136 różnych rządowych i prywatnych zakładów naukowych, w tej liczbie cesarski warszawski uniwersytet (uczących się było 885), Aleksandryjsko-Maryjski instytut panien z 216 uczennicami, gimnazjów męskich 7 (w tej liczbie 6 klasycznych i jedno realne, z 2807 uczniami), gimnazjów żeńskich 4 (z 761 uczennicami), progimnazjów męskich 2 z 425 uczniami, progimnazjów żeńskich 3 klasowe (z 90 uczennicami), męzka 3 klasowa szkoła miejska (z 154 uczniami), warszawskie kursa pedagogiczne (obecnie przemianowane na seminarjum nauczycielskie z 51 uczniami) i nakoniec 122 rozmaitych szkół, pensyj, szkółek prywatnych i szkółek przy domach modlitwy obcych wyznań, w tej liczbie dla pici męskich 23 z 8026 uczniami, dla żeńskich 99 z 5,060 uczennicami i z 4 klasami dla obojga pici z 1121 uczącymi się obojga pici.

Oprócz nich są jeszcze następujące specjalne zakłady naukowe: szkoła weterynaryjna z 53 uczniami, klasa rysunkowa z 284 uczniami, instytut głuchoniemych i oci mianych 193 uczącymi się 12 szkół rzemieślniczo-niezdolnych z 3274 uczniami. — W ogóle w 186 warszawskich zakładach naukowych w 1872 r. było 18,888 uczących się obojga pici, w tej liczbie 12,194 pici męskich i 6645 żeńskich.

Licząc całą ludność Warszawy w zeszłym roku na 275,000 głów obojga pici, okazuje się, że w 1872 r. jeden zakład naukowy przypadł tu prawie na 1½ tysiąca mieszkańców, jeden uczący się pici męskiej prawie na 16 głów męskiej ludności a 1 uczennica na 20 głów żeńskiej ludności Warszawy.

W r. 1872 r., w rządowych zakładach naukowych w Warszawie oprócz otwarcia 3 klasowej męzkiej szkoły miejskiej i zwinienia specjalnej szkoły powiatowej inne zmiany nie zaszły, co do szkół prywatnych zaś, otwarto było 9 nowych takich zakładów i także sama ich liczba została zamknięta w roku zeszłym.

Uczących się w 1872 r. było w porównaniu z poprzednim rokiem mniej o 742.

— Nekrologia. Zmarły dnia dzisiejszego o godzinie 4 minut 55 z rana król saski, Jan Nepomucen Maria Józef był synem najmlodszymsz kscia saskiego Maksymiliana i księżny parmeńskiej i urodził się dnia 12 grudnia 1801 r. w Dreźnie. W pierwszą swą młodość oddawał się studjum tak prawniczym i kameralistycznym jak i sztukom pięknym, szczególniej poezyi i muzyce; szczególniejże do języka włoskiego i jego literatury zaniołował wpoila wien jego matka. Mając lat 20, zajął miejsce w tajnym kolegium skarbowem a w roku 1825 mianowany został jego prezesem. W roku 1821 odbył wraz z bratem Klemensem podróż do Włoch, podczas której ostatni umarł. Owocem tej jego podróży było zaopatrzenie w krytyczne i historyczne objaśnienia tłumaczenie Dante'go „Divina commedia” (Lipsk 1839—49, 3 tmy), które wydał pod nazwiskiem Filaletes. Już w r. 1824 wziął udział w założeniu saskiego stowarzyszenia starożytności, którego następnie był protektorem. Po zamianowaniu w 1830 r. starszego brata współregentem, stanął znowu król na czele komisji, której zadaniem było utrzymanie porządku publicznego, a później objął dowództwo główne nad gwardyą obywatelską. Równocześnie zajął miejsce w radzie tajnej a po jej rozwiązaniu przewodniczył w radzie państwa i w tajnym kolegium skarbowem do 1851 r. Nadto jako książę domu królewskiego będąc członkiem Izby pierwszej sejmowej brał żywy i chlubny udział w obradach i pracach sejmowych. Mianowicie był członkiem deputacyi, która zdawała opinią z projektu kodeksu karnego i brał gorliwy udział w obradach nad przedłożonym stanem w 1872 projektem ordynacyi karnej. Dnia 3 stycznia 1838 umarł jego ojciec; latem tegoż samego roku przedsięwziął drugą do Włoch podróż, którą rozciągnął aż do Syeilli. Dowód wojskowych zdolności złożył w roku 1841 jako jeden z inspektorów związkowego przy nakazanej przez Rzeszę inspekcji wojska związkowego. Smutne wypadki, jakie dnia 12 sierpnia 1845 r. zdarzyły się w Lipsku, zdolały przemijając tylko zaćmić popularność, jaką książę Jan w całym kraju posiadał. Po śmierci brata swego, króla Fryderyka Augusta II, wstąpił dnia 11 sierpnia 1854 na tron. Odtąd brał nader czynny i osobisty udział w sprawach rządowych. Z małżeństwa jego z bawarską księżniczką Amalią Augustą (od dnia 21 listopada 1852, miał 3 synów, z których jeden już umarł, i 6 córek, z których tylko dwie jeszcze żyją.

* Panna Kostoszew. — Z Hamburga piszą do Berl. FrdBl.: „Panna J. Mestorf objęła za zezwoleniem ministra oświecenia posadę kustosa muzeów w Kiel. Jest to może w Niemczech pierwszy przypadek, że kobieta otrzymała urząd naukowy, alej przynajmniej, że fachowe uzdolnienie nadawało jej do tego zupełne prawo i skłoniło ministra do powierzenia jej rzeczonej posady.”

* Maksymilian Gross, rodowity Węgier, geolog i górniczy, ostatniemi czasy techniczny dyrektor górnich kopali laurifskich, zmarł w tych dniach w Grecyi.

* Anzelm Sickingen, rzeźbiarz, jeden z głównych przedstawicieli stylu ostroickiego w Monachium, zmarł tamże dnia 17 bn.

* Flota handlowa rosyjska, według Przewodnika wydanego dla żeglarzy w języku rosyjskim i angielskim, rozpada się w następujący sposób: a) Morze Białe: Onęga 26 statków. Archangielsk 164. b) Ocean Spokojny: Nikolajewsk 15. c) Morze Kaspijskie: Astrachan 250, Baku 17. d) Morze Czarne i Azowskie: Poti 12, Redut Kale 2, Gemyczny 1, Suchum Kale 1, Noworossyjsk 2, Ejsk 3, Rostów nad Donem 207, Taganrog 14, Maryupol 58, Berdzansk 26, Kerez 90, Teodozya 4, Sewastopol 4, Eupatoryja 10, Mikołajów 173, Odessa 240, Akerman 1. e) Morze Bałtyckie: Libawa 33, Windawa 17, Riga 119, Pamawa 33, Ahrensberg 2, wyspa Dago 8, Rewel 20, Narwa 13, Lonszstad 14, Petersburg 62. Flota handlowa fińska składa się jak następuje: Serdelbo 6, Kurholm 8, Wiborg 105, Friedrichsham 6, inne porty gubernii Wiborskiej 200, Lowsia 7, Borgo 19, Helsingfors 18, Ekenes 3, gubernia Nylandzka 35, Abo 31, Nystad 39, Raumo 30, Björneborg 14, male przystanie gubernii Alandskiej 131, wyspy Alandskie 133, Christinestad 12, Kask-Oe 2, Nicolaistad 30, Ny-Carlebun 4, Jacobstad 17, Hamla-Carlebun 8, gubernia Wasaska 2, Brahestad 46, Uleaborg 30, Torneo 1, gubernie Uleaborska 1.

* Król włoski, Wiktor Em nuel, przesłał 100,000 franków na ręce jenerałego komisarza włoskiego oddziału powzecznej wystawy wiedeńskiej, hrabiego Borromeo, na zakupno przedmiotów sztuki, wystawionych przez różne kraje a oznaczonych przez międzynarodowy sąd znawców. Hr. Borromeo poczynił najznaczniejszą zakupną w oddziale austriacko-węgierskim i niemieckim.

* Rozmowa na koleji żelaznej. W wagonie trzeciej klasy siedzieli naprzeciw siebie dwóch jegomości. Rozpoczęła się taka rozmowa:

A. Dokąd pan jedziesz?
B. Do Wiednia. A pan, jeżeli zapytać wolno?
A. Ja wyjeżdżam do Ameryki, ażeby tam wyszukać sobie utrzymanie.
B. Nie boiż się pan wielkiej, długiej podróży na lądzie i na morzu, przyciód, trudów i chorób morskiej? a co najstraszniejsza! pomyśl pan, że okryć może się rozbić, a pan możesz się dostać na bezludną wyspę i tam umrzeć z głodu!
A. Ja umrzeć z głodu! to niepodobna.
B. Dla czego?
A. Byłem dziesięć lat nauczycielem ludowym w Galicyi a nie umarłem.
— * Kalendarz. Jutro w czwartek dnia 30 października Marcella rzeźba; w kalendarzu słowiańskim Przemysław. Wschód słońca o godzinie 6 minut 53, zachód o godzinie 4 minut 33.

Dnia 30 października 1432 potwierdzenie praw i przywilej wołyńskich. — 1599 Zygmunt III. z powrotem z Szwecyi przybywa do Gdańska. — 1637 traktat bydgoski.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— Djabla krakowskiego wyszedł z druku No. 103 i zawiera: Odpowiedź cesarza Wilhelma Piusowi IX. — Do Rzymu. — Za mieszkaniem, (studjum wcale nie archeologiczne). — Korespondencye Djabla: z Rzymu. — Przypowieści ludowe. (Ze starych kronik). — Przegląd polityczny (8 litografij). — Rosyjskie towarzystwo opieki nad zwierzętami w Warszawie. — Wiadomości literackie. — Czas niszczy wszystko. — Odezwa.

PRZYBYLI DO POZNANIA.
dnia 29 października.

BAZAR. Rutkowski z Ławicy, Łazarow, Zieliński i Klepaczewski z Królestwa Polskiego, Stronczyński z żoną z Warszawy, hr. Poninska z Wrześni, Chłapowski z Turwi, hr. Buński z żoną z Glesna, Chłapowski z Szołdr, hr. Mielżyński z Chobienie, Węsierski z Podrzecza.

LUZINKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Żdarski, Szafranski, Wyzalkowski, Józef Wyzalkowski, Aloiszy Pradziński, Sierszowski i Siemiątkowski z Królestwa Polskiego, Sikorski z Kosztowa, Opitz z Łowencina, Chudziński z żoną z Warszawy, Potworowski z żoną z Kossowa, Bronikowski z Chłostawy, Hartjen z Bremy.

STERN HOTEL EUROPEJSKI. Janowicz i Kosel z Warszawy, hr. Kwilecki z Kobelnik, Grimm z Berlina, kap. Kiehn, dr. Kiehn i właśc. dóbr ryc. Kiehn z Janowca, Benckert z Bremy.

HOTEL RYMSKI. Molinek z Wyjewa, Plewkiewicz z Eslingen, Efronn z Warszawy, pani v. d. Horst z Pleszewa, Siechen z żoną z Drezn, Katz, Meissner i Wolthelm z Berlina, Lessen i Wunderlich z Lipska, Mende z Bremy, Hirschfeld z Nowogomiasta.

HOTEL BERLINSKI. Bracia Skalscy z Podłożyni, Tanten z Wrześni, Gli-kuann z Katowic, Stenzel z Wrocławia, Flugel z Neapoli.

TLSNERA HOTEL GARNI. Katz i Hundt z Bydgoszczy, Hempel z Goleniszewa, Simon z Wrocławia, Hensch z Kolonii, Fest i Dehmel z Berlina, Peters z Królewca, Wille z Hamburga, Frieberg z Mogunoyi.

Poc. mies. o godz. 10 m. 14 p. pol. Poc. mies. o godz. 11 m. 30 z rana Poc. osob. o godz. 3 m. 24 p. p. Poc. mies. o godz. 4 m. 15 p. pol. Poc. mies. o godz. 10 m. 14 w. Poc. mies. o godz. 8 m. — wiecz. *) Ten tytul pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

W kierunku z Stargardu do Wrocławia.

Przybywa. Odcodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 4 m. 54 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 5 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 7 m. 43 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 14
Poc. osob. 1-3 kl. p. p. g. 3 m. 54 Poc. osob. 1-3 kl. p. p. g. 4 m. 4
Poc. mies. 2-4 kl. w. g. 8 m. 52 Poc. mies. 2-4 kl. w. g. 6 m. 29

W kierunku z Wrocławia do Stargardu.

Przybywa. Odcodzi.
Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 8 m. 6 Poc. mies. 2-4 kl. rano g. 6 m. 26
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 11 m. 4 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 11 m. 14
Poc. osob. 1-3 kl. p. p. g. 4 m. 49 Poc. mies. 2-4 kl. w. g. 7 m. 44
Poc. osob. 1-3 kl. w. g. 10 m. 47 Poc. mies. 2-4 kl. w. g. 11 m. 33

Kolej Marchijsko-Poznańska.

Przybywa. Odcodzi.
Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 10 m. 9 Poc. osob. 1-4 kl. rano g. 6 m. —
Poc. posp. 1-3 kl. p. p. g. 2 m. 9 Poc. osob. 1-3 kl. rano g. 10 m. 39
Poc. osob. 1-3 kl. p. p. g. 3 m. 30 Poc. posp. 1-3 kl. rano g. 11 m. 39
Poc. osob. 1-4 kl. w. g. 9 m. 30 Poc. osob. 1-4 kl. p. p. g. 3 m. 45
Poc. posp. 1-3 kl. w. g. 11 m. 31 Poc. mies. 2-4 kl. w. g. 7 m. 14

Wykaz
przybywających i odchodzących pociągów w Poznaniu.

Przybywające pociągi. | Odjeżdżające pociągi.

Z	godz.	minut.	pora dnia.	Do	godz.	minut.	pora dnia.
Wrześni	3	55	rano	Skwierzyny	6	45	rano
Wągrowca	4	—	—	Pleszewa	7	—	—
Krotoszyna	6	50	—	Wągrowca	7	20	—
Obornik	8	30	—	Kurnika	8	30	—
Ostrowa	8	50	—	Stęszewa	5	30	pop.
Stęszewa	8	10	—	Obornik	6	—	wie-
Kurnika	6	55	po	Krotoszyna	8	10	czor.
Wągrowca	6	15	połud.	Ostrowa	9	—	—
Pleszewa	8	15	wie-	Wągrowca	11	30	—
Skwierzyny	8	20	czor.	Wrześni	11	45	—

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznańska, 29 października.

Żyto: cena regulacyjna 64, na październ. 64, jesień 64, październik-listopad 62½, listopad-grudzień 61½, grudzień-styczeń 61½, na wiosnę 60½-½.

Wyp. — czt.

Okowita: cena regulacyjna 22½, na październik 22½-½, listopad 20½-½, grudzień 19½, styczeń 19½, luty 19½, marzec 19½, kwiecień-maj 19½.

Wypowiedziano 10,000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 29 października 1873 roku.	Ceny.			
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	
	tal. agr.	fu. tal. agr.	fu. tal. agr.	fu. tal. agr.
Pszonicy pięknej, szefel po 42 kil.	3 21	3 18	3 17	—
środek	3 16	3 15	3 14	—
pośledn.	3 12	3 10	3 7	6
Żyto ciężkiego	40	2 25	2 23	9
środek	2 20	2 19	2 18	—
pośledn.	—	—	—	—
Jęczmienia wielk.	97	2 7	2 7	5
drobn.	—	—	—	—
Owsa	25	1 15	1 12	10
Grochu do gotowania	45	2 24	2 22	20
Grochu na paszę	—	—	—	—
Rzepiku zimowego	40	—	—	—
Rzepiku zimowego	—	—	—	—
Rzepiku latoowego	—	—	—	—
Tatarki	35	—	—	—
Kartofli	50	17 6	17	16 6
Wyki	45	—	—	—
Łubinu żółt.	45	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—
Koniczyny biały	—	—	—	—

Giełda wrocławska, 27 października.

Żyto: per 1000 kilo spok, na październik 64½ pl. i żąd., październik-listopad 63½-63, listopad-grudzień 62, kwiecień-maj 61½-½ tal. plac.

Pszénica: per 1000 kilo 85 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 62 tal. pl.

Owies: per 1000 kilo 52½, kwiecień-maj 51½ talarów placono.

Rzepak: per 1000 kilogr. 85 tal. żąd.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. plac.

Oléj rzepakowy per 100 kilo bez hand., w miej. 193 tal. żądano; na październik 19½, październik-listopad 19½, listopad-grudzień 19½ tal. żąd.

Okowita za 100 litr. po 100% ceny mało zm.; w miej. 23 tal. żąd., 22½ tal. plac; na październik 23½ p., październik-listopad 21½, listopad-grudzień 20½-½ pl., kwiecień-maj 20½-½ talar. żądano.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 27 października 1873.

Stan powietrza:

Pszénica: stale październik 86 październik-listopad 84 na wiosnę 85

Oléj rzep.: październik 18½ październik-listopad 18½ kwiecień-maj 19½

Okowita: chwiejno w miejscu 22½ październik 22½ październik-listopad 21½ na wiosnę 20½

BERLIN, 29 października 1873.

Stan powietrza: piękne.

	kurs początk.	kurs końcowy		kurs początk.	kurs końcowy
Pszén. wyżej na październik październik-listopad kwiecień-maj	91½	84½	Owies: stałej na październ. Oléj skalny: w miejscu	59½	10
Żyto wyżej w miejscu	—	—	March. pozn. E. B. Pruskie oblig. Nowe pozn. list. z. Pozn. rent. listy	—	—
Oléj rzep. spok. w miejscu	—	—	Kolej żel. państ. Lombardy	187½	90½
na październik październik-listopad kwiecień-maj	19	16½	Aust. losy z 1860 Włoska renta	—	57
Okow. trzym. w miejscu	23 27	23 11	Amerykański Pożyczka turecka	—	46½
na październik na listopad-grud. wkiecień-maj	20 15	—	Pol. listy likwid. Rosyjsk. banknoty Austr. renta srebr. Usp. stałe	—	62½

Plan jazdy
do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Kolej Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa. Odcodzi.
Poc. osob. o godz. 7 m. 29 z rana Poc. mies. o godz. 5 m. 15 z rana



(5829)

Krewnym i znajomym smutną donoszę wiadomość, że dziś z rana o 4 zasnął w Bogu kochany nasz szwagier, kupiec

Kaź. Podlewski.

W smutku pogrzeźni

J. Marchwiński

Anna z Rochefortów

Marchwińska.

Kluczborek G. Szl. 26. 10. 73.

Wykaz

obranych na dniu 28 pđdzier-
nika 1873 oborców w Iszym
poznańskim obwodzie wy-
boreczym.

Numer	Nazwisko i stan oborców	Numer	Oddziału
1	Anders Paweł kupiec	I.	
2	Annuss Ludwik "	III.	
3	Asch Adolf "	III.	
4	Aschheim Elken "	III.	
5	Asch Robert "	III.	
6	Auerbach Lippmann kupiec	III.	
7	Andrzejewski Konstanty kominiarz	III.	
8	Briske Salomon kupiec	II.	
9	Bernstein Gustaw "	III.	
10	Brodnitz Nehemiasz kupiec	I.	
11	Braun Tobiasz "	III.	
12	Brodnitz Samuel "	III.	
13	Barsekow Jan radzca eko- nomiczny	II.	
14	Błaszczyski Antoni stolarz	III.	
15	Braun Maks profesor	III.	
16	Brutkowski Ignacy słószarz	III.	
17	Boniarski Władysław wła- ściel	I.	
18	Binert Ludwik malarz	I.	
19	Dr. Brieger Adolf nauczy- ciel gimnazyalny	II.	
20	Bandtke Reinhold nauczy- ciel gimnazyalny	III.	
21	Beer Karól sekr. landszafy	II.	
22	Benemann Karól inżynier	III.	
23	Bittmann Adolf mistrz sto- larski	II.	
24	Becker Juliusz destylator	II.	
25	Bauer Adolf wyższy radzca pocztowy	II.	
26	Berger Gotthilf radzca miejski	I.	
27	Brandes Edward wyższy inspektor lazaretu	III.	
28	Busse Michał posiedziel drukarni	III.	
29	Briske Juliusz kupiec	I.	
30	Breslauer Michał radzca miejski i kupiec	III.	
31	Bahlau Ferdynand majster kołodziejski	III.	
32	Bleistein Jakób kupiec	II.	
33	Bussmann Leopold rentyer	II.	
34	Beyer Juliusz właściciel	I.	
35	Czechowski Stanisław buch- halter	III.	
36	Cybulski Maryan właściciel	I.	
37	v. Crousaz radzca apelacyjny	I.	
38	Calvary S. kupiec	I.	
39	Czapski Adolf kupiec	II.	
40	Czapski Magnus "	III.	
41	Cleinow Joachim tajny radz- ca sprawiedliwości	III.	
42	Danilewski Wincenty budo- wniczy machin	III.	
43	Dalecki Walenty mistrz ko- walski	III.	
44	Doering Juliusz radzca są- du powiatowego	III.	
45	Dr. Dziedziński Aleksander profesor	I.	
46	Drozdowski Franciszek rzeźnik	III.	
47	Eichstädt Jan buchhalter	III.	
48	Elsner Hermann aptekarz	II.	
49	Engel Emil fabrykant	III.	
50	Friedmann Maurycy kupiec	III.	
51	Felerowicz Teodor krawiec	III.	
52	Feckert Edward mistrz cie- sielski	II.	
53	Falbe Fryderyk mistrz mu- rarski	I.	
54	Garfey Robert kupiec	I.	
55	Gertig Fryderyk garncarz	III.	
56	Gaede August radzca re- gacyjny	I.	
57	v. Gansauge Ryszard radz- ca apelacyjny	II.	
58	Guderian Ludwik dyrektor sądu powiatowego	II.	
59	Graebe radzca apelacyjny	II.	
60	Baron v. d. Goltz Oskar radzca rachunkowy	II.	
61	Guttmann Wolf kupiec	III.	
62	Gerstel Ludwik kapitalista	III.	
63	Gerlach Rudolf pocztmistrz	I.	
64	Goczowski Ignacy wikary	II.	
65	Gramade Fryderyk szynkarz	II.	
66	Gozdowski Franciszek mistrz szewski	III.	
67	Hermann August radzca komercyjny	I.	
68	Hoeven Teodor pozłotnik	III.	
69	Hummel Hermann kupiec	II.	
70	Hartwig Karól "	I.	
71	Hesselbein Reinhold mistrz murarski	III.	

72	Herz Michał kupiec	I.	
73	Hennes Karól stolarz	III.	
74	Heibronn Salomon kupiec	II.	
75	Hill Karól dyrektor banku	III.	
76	Hugger Ambroży kapitalista	I.	
77	Hugger Juliusz właściciel browaru	I.	
78	Heyducki Wawrzyn szewc	III.	
79	Jolowicz P. kupiec	II.	
80	Jaffe Ludwik "	I.	
81	Jeisek Fryderyk radzca apel.	II.	
82	Jaffe Samuel radzca ko- meryjny	I.	
83	Jaffe Bernard radza ko- meryjny	III.	
84	Jackowski Tytus garncarz	I.	
85	Jahnke Bronisław wikary	III.	
86	Kirschstein Robert aptekarz	II.	
87	Kronthal Gustaw kupiec	I.	
88	Kantorowicz Symon "	II.	
89	Krajewicz Franciszek re- daktor	I.	
90	Kaulfus Emil buchhalter kasy regencyjnej	II.	
91	Klichowski Wincenty garncarz	III.	
92	Krayn Maks kupiec	I.	
93	Dr. Kramarkiewicz radzca zdrowia	I.	
94	Kantorowicz Maks kupiec	III.	
95	Knipper Fryderyk piekarz	III.	
96	Kohleis Hermann nadbur- mistrz	III.	
97	Küntzel Wilhelm radzca sądu powiatowego	I.	
98	Kronthal Ludwik kupiec	II.	
99	Kratochwill Antoni własci- ciel młyna	III.	
100	Kaatz Edward radza miej- ski	I.	
101	Krayn Benjamin kupiec	I.	
102	Kleemann Rudolf kupiec	III.	
103	Kamiński Karól garncarz	II.	
104	Kaykowski Emil tokarz	III.	
105	Kantorowicz David kupiec	I.	
106	Klichowicz Piotr kucharz	III.	
107	Lewisohn Rudolf księgarz	II.	
108	Lichtenstein Adolf kupiec	II.	
109	Lissner Zygmunt "	II.	
110	Leptin Fryderyk kołodziej	II.	
111	Lüpke Fryderyk właściciel fabryki	III.	
112	Ligocki Andrzej krawiec	III.	
113	Lehmann Wojciech radzca apelacyjny	II.	
114	Le Viseur Karól radzca sprawiedliwości	I.	
115	Labischin Koschmann wła- ściel	II.	
116	Loewenthal Józef dysponent	I.	
117	Löngé Hans właściciel	III.	
118	Marcus Heymann kupiec	I.	
119	Mützel Paweł radzca spra- wiedliwości	II.	
120	Moegelin Gustaw właściciel fabryki	III.	
121	Mosler Józef sekretarz re- gacyjny	I.	
122	Meyer Karól Teodor kupiec	II.	
123	Dr. Mankiewicz Gustaw aptekarz	I.	
124	Möller Itzig kapitalista	I.	
125	Marquardt Rudolf kupiec	I.	
126	Moral Adolf "	III.	
127	Menzel Gustaw piekarz	I.	
128	Małecky Fryderyk szewc	I.	
129	Mondré Józef kupiec	III.	
130	Milewski Stanisław stolarz	I.	
131	Neukranz August radzca poborowy	II.	
132	Naumann Eugeni tajny ra- dzca regencyjny	I.	
133	Offierski St. mosiężnik	III.	
134	Offierski Kasper	III.	
135	Osiuszkiewicz Teodor pie- karz	III.	
136	Orgler radzca sprawiedli- wości	I.	
137	Pfuhl Adolf aptekarz	II.	
138	Pudelewicz Konstanty	II.	
139	Petersen Christian malarz	II.	
140	Przybylski Józef kupiec	III.	
141	Peschke Robert radzca są- du apelacyjnego	I.	
142	Post August kasnodzieja i lektor	II.	
143	Pade Wincenty właściciel	II.	
144	Plehwé Rudolf nauczyciel szkoły realnej	III.	
145	Pilling Karól kowal	III.	
146	Pilet Hermann radzca spra- wiedliwości	III.	
147	Pincus Siegfried kupiec	II.	
148	Peltesohn Alfons "	II.	
149	Prochownik Juliusz "	II.	
150	Pilatowski Felician "	III.	
151	Płoszyński Ignacy piekarz	III.	
152	Przygodzki Hipolit młynarz	I.	
153	Rejowski Feliks urzędnik landszafy	I.	
154	Reyner Karól kupiec	III.	
155	Rozdraszewski Władysław właściciel	III.	
156	Röstel Emil właściciel drukarni	I.	
157	Radziejewski Józef kupiec	I.	
158	Rosenthal dyrektor banku	III.	
159	Reinstein Samuel kupiec	I.	
160	Raffel Wilhelm radzca re- gacyjny	II.	
161	Rösche August rzeźnik	II.	
162	Reimann Gustaw aptekarz	I.	
163	Rüffert Piotr balbierz	III.	
164	Radziszewski Wojciech piekarz	II.	
165	Scheffel S. B. kupiec	II.	
166	Schob dyrektor poborowy prowincyalny	III.	
167	Smukowski Jan właściciel	II.	
168	Szurmiński Wawrzyn fur- man	III.	
169	Smoliński Józef stolarz	III.	
170	Stüber Adam mistrz cie- sielski	II.	

171 Stock Ernest właściciel
browaru

172 Stein redaktor

173 Suttinger Otto tajny radzca
regencyjny

174 Schutz Gustaw piekarz

175 Schäfer Salo kupiec

176 Stelmaszewski Józef rzeźnik

177 Stepiański Walenty kościelny

178 Szrodt Jan rzeźnik

179 Spiżewski Antoni rzeźnik

180 Türk Ludwik księgarz

181 Tschuschke radzca sprawie-
dliwości

182 v. Treyden Henryk tele-
grafista

183 Thiem Ryszard radzca są-
du apelacyjnego

184 Toeplitz Maurycy kupiec

185 Tłoczyński Apolinary wi-
karyusz

186 Wolkowicz Ferdynand ka-
pitalista

187 Wilschek Ludwik dyrektor
gazowni

188 Walther Ernest radzca ra-
chunkowy

189 Wagner Edward aptekarz

190 Dr. Wasner Juliusz reda-
ktor

191 Weitz Wojciech kupiec

192 Wolfsohn Juliusz kapita-
lista

193 Weiss Gumprecht własci-
ciel browaru

194 Wanierowicz Jan gwo-
ździarz

195 Wojczyński Ludwik pie-
karz

196 Zeyland Józef stolarz

197 v. Żurowski Józef kowal

Powżej podany spis ogłaszam z
tém nadmienieniem, że egzemplarz
takowego w lokalu magistrackim
(Biuro Nr. 11 na II-giem piętrze) do
przejrzania jest wyłożonym.

Poznań, 28 października 1873.

Komisarz wyborezy.
Kohleis.

**Ogłoszenie przedpłaty na
dwie ważne książki dla ludu
i młodzieży z obrazkami,
ulożone przez**
J. Chociszewskiego.
Piśmiennictwo Polskie

w Życiorysach Naszych Znakomitych Pi-
sarzy i w wyimkach z ich pism przedsta-
wione, 248 str. i 30 rycin (między niemi
np. Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego,
Pola, Syrokomli, Krasińskiego, Niemcewicza,
Tańskiej, Szajnoch, Wojcieckiego, Krasze-
wskiego, Libelta, Lenartowicza, Estkowskie-
go itd.). Cena po wyjściu 10—15 sgr., w
drodze przedpłaty zniż się, jak następuje:
z przesyłką franko 1 egz. 10 sgr. (z o-
prawą 13 sgr.), 2 egz. 19 sgr. (z opra-
wą 25 sgr.), 3 egz. 27 sgr. (z opra-
wą 1 tal. 5 sgr.). Z przesyłką na koszt zapisu-
jącego: Za 1 tal. 10 sgr. 5 egz. (z o-
prawą w półskóre 1 tal. 25 sgr.), za 2
tal. 8 egz. (z opr. 2 tal. 22 sgr.), za 3
tal. 13 egz. (z opr. 4 tal. 5 sgr.), za 4
tal. 18 egz. (z opr. 5 tal. 20 sgr.), za
5 tal. 23 egz. (z opr. 7 tal.), za 10
tal. 32 egz. (z opr. 13 tal.) czyli po 5
sgr. 9 fen. za książkę o 15 ar-
kuszach z 30 obrazkami. Dzie-
ła tego jest dotąd 11 arkuszy wydrukowa-
nych; przesyłać się będzie przedpłaconom
około 15 listopada a przedpłatę przyjmuje
się tylko do 30 listopada br.

Drugie dziełko nosi napis:

**Żywoty Świętych Patro-
nów Narodu Polskiego.**

Także 248 str. i 30 rycin. Wyjdzie to
dziełko w razie, jeżeli wpłynie przynajmniej
na 200 egz. przedpłata, w końcu stycznia
1874 r. Rękopis jest już ukończony, druk
zatem mógłby się wnet rozpocząć. Dziełko
to tak jest ułożone, że może je czytać mal-
czone dziecko i dorosła osoba. Są w niem
żywoty Świętych pochodzenia polskiego i
Świętych, nadanych przez Stolicę Apostolską
za Patronów Narodowi Polskiemu (np. S. Joa-
chim, S. Florian, S. Roch, S. Helena, S. Do-
rota, S. Zygmunt, S. Beno itd.). Przedpłata
ta sama, co na Piśm. Polskie. Uprasza się
serdecznie towarzyszy i rodaków dobrej wo-
li, którym nie tylko powierzone, ale w
rzeczy samej oświata ludu na sercu leży, aby
to ważne przedsięwzięcie ze wszelkich po-
pomoc zechcieli. Będzie to zarazem bodź-
cem dla autora, aby więcej podobnych dzieł
wydał. Kto za 4 tal. lub więcej jednego z
powyższych dzieł zapisze, płaci połowę przed-
płaty, a druga po odebraniu książki. Prze-
syłki pod adresem:

Księgarnia
J. Chociszewskiego. Poznań.

Uwaga. Choć autor uwieczony, jednakże
listy pod powyższym adresem dochodzą do
właściwego miejsca, gdyż Księgarnia przy
Koziej ulicy Nr. 10. jest zawsze w biegu.

Zawiadomienie tymczasowe.
Wydawany nakładem naszym

Kalendarz
dla
Wgo. Ks. Poznańskiego
na rok 1874

wyjdzie w tym tygodniu z druku i
do wszystkich księgarni rozesłanym
zostanie. (5839)

Drukarnia nadworna
W. Deckera i Sp.
(E. Röstel).

Walne zebranie akcyonaryuszy
Banku
Bniński, Chłapowski, Plater i Sp.
na dniu 7 listopada
godzinie 5 z południa w lokalu bankowym w Po-
znaniu, na które zaprasza
J. Moszczeński,
(5830) przewodniczący w R. N.

Rzeczy znajdujące się
w parowej fabryce i che-
micznej pralni **Juliana**
Ziemskiego muszą być
do 1go listopada powykpuy-
wane. (5842)

Firma:
Julian Ziemski.

Miejskie wodociągi.
Z powodu kilku robót, jakie przedsięwzięte
być muszą przy rusze głównych wodociągów
wzdłuż kolei, przerwany zostanie regularny
przyływ wody od dnia 31 bm. rano od 5
godziny na mniej więcej 36 godzin
Uwiedamniając o tém interesowanych nad-
mieniamy, że wedle sił o to mieć będziemy
staranie aby zupełnemu zapobiedz niedosta-
tkowi wody. (5840)
Poznań, dnia 29 października 1873.

Dyrekeya wodociągów.

Stefan Czarniecki i Jan Kochanowski.
Wizerunki litografowane na chińskim papierze, w wielkim for-
macie, podług najlepszych źródeł rysowane przez
Tytusa Maleszewskiego
są do nabycia po 2 tal. 15 sgr. w Księgarni Tygodni-
ka Wielkopolskiego.

Szanownych członków
RESURSY
upraszamy o wpłacenie skła-
dek zaległych i bieżących na
ręce rendanta pana **K. Sta-
niewicza w Poznaniu**
Fryderykowska ulica Nr. 12
II. piętro. (5838)
Poznań d. 28 paźdz. 1873.
Dyrekeya Resursy.
Grabowski.

Wystawa powszechna
Wiedeń 1873.
Domowi **F. Bumiller** w Arize
(Champagne) przyznana została na
wystawie powszechniej 1873 w
Wiedniu za jego wyborne wina
szampańskie pierwszy: „me-
daille demerite.“ (najwyż-
sza nagroda, jaka za wina
udzielona została.) (5833)

Zielonogórskie winogrona
do kuracy i jedzenia
(przepis użycia bezpłatnie) funt brutto 3½ sgr., 10 funtów
wraz z opakowaniem 1 tal. 5 sgr., rozsyła za przesłaniem
należności lub zaliczką (5673)
Ludwik Stern,
Zielonagóra (Grünberg) w Szląsku.

**Lokomobile i paro-
we młockarnie**
z patentow. aparatem, który sam nakłada,
Clayton'a & Shuttleworth w Lincoln
polecam ze składu. (5812)
J. Kemna, Wrocław.
Lejarnia żelaza i fabryka machin.

Ogłoszenie.
Krakowskie Towarzystwo
wzajemnej pomocy artystów
ofiaruje swe pośrednictwo przy zakupie
sprzedaży lub zamówieniu dzieł sztuki
Potrzebne informacje powziąć moż-
na w Kancelarii przy **Grodzkiej**
ulicy pod Nr. 60 na Isz. piętrze
Ludwik Reynszysel
Sokr. Krak. Tow. wz. pomocy artystów
(5821)

Nauczycielka Polka,
muzykalna, poszukuje miejsca od N. R.
Bliższa wiadomość pod literą **A. Z.**
Poznań, franko. (581)

Maszynista,
prowadzący lokomobile i wykonujący repara-
cje przy machinach w cukrowni, gorzelni
gospodarstwie, **poszukuje miejsca** w Kie-
stwie lub za granicą. Bliższych szczegó-
łów udzieli **Centrale Buro rekomenda-
cyjne — Poznań — Szkólna ul. 4**
(5834)

Chłopiec do posyłki
zgłosić się może Wilhelm. ul. 18. (5826)

**Pokój piękny wielki, nowo ta-
powany, z frontu, jest za dostępną cenę**
wynajęcia. Wiadomość poda p. **Rudolf**
cukiernik, W. Garbary. (5827)

**Berlińska ul. 29 są pomie-
szkania o 2 i 5 pokojach, kuch-
nia wraz przynależnościami natychmiast
do wynajęcia.** (5835)

Watowane
Koldry
we wszystkich kolorach i wzorach
poleca [3963]
fabryka bieleziny
A. z Pawlowskich
Kaufmann.
Osiedliłem się w **Środzie.**
Dr. Golski,
(5824) lekarz praktyczny itd.

Hipoteki
każdej wysokości kupuje pod najdostępniej-
szemi war. kami (5822)
Józef Radziejewski,
Poznań.
Holsztyńskie i angielskie
ostrygi
codziennie świeże poleca (5267)
Juliusz Buckow,
handel hurtowy wina.
Meszynie cytryny co do-
pięro odebrałem i polecam tak hurtownie
jak pojedynczo (5841)
Jan Kerber, Wrocławska ulica Nr. 37.
Moje Składy (5777)
stoniny i smolcu
amerykańskiego
w Poznaniu, na Chwaliszewie 39.
i w **Swarzędzu**, w Ryнку 218/19.
zaopatrzylem w nowy i doborowy towar.
J. Mondré.

Wina
osobiście na Węgrzech od
producentów zakupione, ode-
brałem i polecam takowe po umiar-
kowanych cenach. (5721)
H. Robiński
w Ostrowie.
**Piękne masło stoło-
we** funt po 14 sgr., dobre świeże ma-
sło do potraw funt po 12 sgr.
poleca (5896)
S. Kistler
Wodna ulica Nr. 26.
Kiszki z kapustą
poleca (5835)
F. Sujecki
Stary Rynek Nr. 58.
Na sali Bazarowej.
Dziś w środę i jutro
w czwartek
będą miały miejsce dwa
ostatnie wykłady połą-
czone z najświetniejsze-
mi eksperymentami
Mr. William'a Finn.
Bilety przy kasie. Początek o god. 7½
(5837)